Nr. 159 (5780) Cz.

WARSZAWA, NIEDZIELA 29 KWIETNIA 1934 r.

Rok XXXIX.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

„Solidaryści"

W polemice, prowadzonej niedawno z wierzgającym „rewolucyjnie" „Legjonem Młodych", p. St. **Mackiewicz,** poseł BBWR. i redaktor konserwatywnego **„Słowa"** wileńskiego, napisał jasno i wyraźnie, że ideologicznym cementem, spajającym niezmiernie luźne i różnorodne elementy obozu rządowego jest doktryna **„solidaryzmu społecznego"** i oparty na niej program praktycznego działania. Oświadczenie p. Mackiewicza potwierdził pośrednio w parę dni później p. prezes Sławek, który w przemówieniu na zjeździe delegatów Zw. Legjonistów wyraził m. in. radość, że „bez gwałcenia poglądów, jakie każdy w Polsce reprezentować może, uzyskuje się uzgodnienie, uzyskuje się to zdrowe, wewnętrzne porozumienie"... Skłonności „solidarystyczne" nie po raz pierwszy zresztą manifestowane są mniej lub więcej wyraźnie ze strony obozu „sanacyjnego"; słyszeliśmy o nich i czytaliśmy po wielekroć razy. Co innego jest wszakże spotykać się z codzienną dozą „solidarystycznych" frazesów na szpaltach dyspozycyjnych „czerwoniaków" lub w przemówieniu urzędowego posła na wiecu w Koziej Wólce, — a co innego znowu — usłyszeć formuły „solidarystyczne" z ust tak wysoce miarodajnych, jak prezes klubu BBWR i jeden z jego najbardziej reprezentatywnych członków. Tym razem pozwolimy sobie przeto na kilka słów komentarza.

Doktryna „solidaryzmu społecznego" wywodzi się, jak wiadomo, z zasad t. zw. organicznej szkoły socjologicznej i powstanie swoje, podobnie jak ta szkoła, zawdzięcza w dużym stopniu rozkwitowi wiedzy... przyrodniczej w drugiej połowie minionego stulecia. Wspaniałe postępy biologji i mikrobiologji nie omieszkały wywrzeć wpływu i na dziedzinę teoryj socjologicznych; zaczęto doszukiwać się podobieństw i analogij między organizmem społecznym a organizmem zwierzęcym, wskazywano na istniejącą tu i tam współzależność poszczególnych narządów i ich funkcyj, na ścisły wśród nich podział pracy i t. d. — i na podstawie rezultatów tej — pochopnie stosowanej — metody porównawczej budowano system przyrodniczego, biologicznego pojmowania zjawisk społecznych. Znakomitym przywódcą tej szkoły socjologicznej był myśliciel angielski — **Herbert Spencer,** który zresztą pod koniec długiego swego życia poddał surowej rewizji wiele z głoszonych poprzednio poglądów.

Odbiciem przyrodniczo - socjologicznych teoryj w dziedzinie polityki praktycznej stała się właśnie z czasem doktryna „solidaryzmu społecznego" podjęta jako rodzaj uniwersalnego balsamu na wszystkie rany i bolączki społeczne. Miała ona, głównie we Francji i swoich teoretyków, jak **Fouillee, Fleurant** i in. Posługiwał się nią również, i to bardzo umiejętnie, **przed laty pięćdziesięciu Leon Bourgeois,** założyciel stronnictwa radykałów (radicaux - socialistes) we Francji, gdy chodziło o wykoncypowanie programu, którýby łączył w sobie postulaty demokracji burżuazyjnej z konserwatyzmem ekonomicznym i uznaniem zasady własności prywatnej jako „świętej" i nienaruszalnej. Rzecz prosta, ten „solidaryzm społeczny", usiłujący godzić ogień z wodą, a wilki zamieniać w jagnięta, nie wywarł nigdzie głębszego wpływu i żadnych trwałych śladów nie pozostawił. Spotkał się on z gwałtowną krytyką zarówno ze strony marksizmu, jak i szkoły liberalnej,— a tak wybitni ekonomiści burżuazyjni, jak **Gide i Rist** piszą w swej „Historji doktryn ekonomicznych" (str. 358, II), że solidaryzm „jest to sztandar, wywieszany przez rozmaite szkoły i służący do usprawiedliwienia celów zgoła odmiennych".

Zdumiewającem, doprawy, wydać się musi, że w piątym roku kryzysu światowego, w epoce powszechnego bezrobocia, nędzy, oraz politycznych i socjalnych niepokojów, obóz polskiej „sanacji" — zamiast zdobyć się na jakąś głębszą i oryginalniejszą koncepcję — odgrzewa dawno zbankrutowane, przebrzmiałe i zapomniane teoryjki „solidarystyczne", odkurza i rozwija spłowiały i dziurawy „sztandar", którego miejsce jest w muzeum pamiątek historyczno - gospodarczych, wśród wielu innych szczątków i rupieci. Jeśli naprawdę, jak głosi p. Mackiewicz, „oficjalną doktryną" B. B. W. R. jest „solidaryzm społeczny", — to lepiej się tem nie chwalić. Sentymentalne i mętne, filantropijnym to znów „państwowym" syropem słodzone pomysły „solidarystyczne", mało kogo frapowały już w okresie swych narodzin, a cóż dopiero mówić o dniu dzisiejszym, tak bogatym w nauki i doświadczenia kilku dziesięcioleci!... Te próby ekshumacji i „ożywiania" trupa, z którego pozostało już tylko trochę kości i prochu, ta skłonność do posługiwania się w walce o utrzymanie władzy upiorami i zjawami nie z tego już świata — dowodzą głębokiej i organicznej bezsiły ideowej „sanacji", dowodzą jej myślowej pustki i niemocy, co zresztą jest cechą charakterystyczną każdego wogóle faszyzmu.

Biorąc rzecz przedmiotowo, rozumiemy doskonale, jakie jest **społeczne podłoże** „solidaryzmu", głoszonego dziś przez obóz „sanacyjny". Pojąć to jest równie łatwo, jak zdać sobie sprawę z natury i rodzaju „solidarystycznych" więzów, łączących np. kandydatów na posady notarjalne z „ideologją" B. B. W. R., albo — w skali szerszej — p. **Hitlera z Kruppem, Thyssenem** i akcjonarjuszami „Farbenindustrie"... Ale dla nas, oczywiście, cały ten „solidaryzm społeczny", o pięćdziesiąt lat spóźniony, jest prostem i zwyczajnem bałamuctwem, jest poronionym kształtem tej koncepcji „socjalizmu burżuazyjnego", o którym Karol Marks pisał, że „sprowadza się on do twierdzenia, że wyzyskiwacz jest wyzyskiwaczem w interesie klasy robotniczej"... I dlatego niechże nikomu na myśl nie przychodzi, że moglibyśmy zasiąść kiedykolwiek do „solidarystycznej" biesiady wespół z p.p. **Radziwiłłem, Wierzbickim,** czy... Mojżeszem **Lewinem.** Złudzenia i nadzieje, związane z „solidaryzmem społecznym" pozostawiamy tym, którzy nie przestali być jeszcze — naiwnymi. Klasa robotnicza, w swej części uświadomionej, odsuwa się coraz dalej od tego rodzaju — fantazyj, a dla wszelkich „solidaryzmów" żywi conajwyżej — politowanie.

W zakończeniu nawiążemy jeszcze do słów p. pułk. **Sławka,** który tak cieszył się ogromnie, że niczyje poglądy w Polsce nie są „gwałcone" i każdy je może dowolnie i swobodnie „reprezentować". Codzienne niemal wyroki sądowe wskazują, że w tej radości jest duża... przesada. Chodzi nam jednak o coś innego: **w państwie demokratycznem** istotą życia politycznego jest nie „reprezentowanie" poglądów, lecz ich ścieranie się, jako wyraz dążności poszczególnych ugrupowań do zdobycia władzy, — ta dążność bowiem stanowi naturalny motor działania każdego zdrowego i mającego oparcie w społeczeństwie stronnictwa. Ścieranie takie musi się odbywać, oczywiście, w sposób legalny i uczciwy, bez „cudów" wyborczych, nadużyć administracyjnych i wogóle tego wszystkiego, co Francuzi nazywają elegancko — corriger la fortune (poprawiać swoje szczęście). Bo cóż komu przyjdzie z tego, że może „reprezentować" jakieś poglądy, jeśli np. kartka wyborcza, będąca ich wyrazem, zmienia naraz w urnie kolor i treść, a niekiedy i zupełnie się — dematerjalizuje?... Nawet „solidaryzm" tego nie usprawiedliwia ani nie zaleca.

BD.

Król—faszysta

W Rzymie dokonano uroczystego otwarcia nowego „parlamentu" faszystowskiego. Król wygłosił mowę tronową — powtarzającą wiernie artykuły prasy faszystowskiej. Streszczać mowy nie warto.

W Indjach

W związku z trwającym od kilku dni strajkiem w przędzalniach w Bombayu 10 przywódców strajkujących robotników przędzalnianych aresztowano.

(PAT.).

NA 1-GO MAJA.

Administracja „Robotnika" sprzedaje po 5 gr. szt. chorągiewki z napisami:

Niech żyje 1 Maj!

Niech żyje P. P. S.!

Ze znaczkiem antyfaszystowskim trzy strzały

do dekorowania mieszkań i okien w dniu Międzynarodowego Święta Robotniczego.

Administracja czynna od 9 do 17-tej.

Polska Partja Socjalistyczna

Rezolucja dla zgromadzeń w dniu 1 Maja

Zgromadzeni w dniu 1 Maja w.... przesyłają pozdrowienia braterskie wszystkim, walczącym za sprawę Socjalizmu i za sprawę Wolności, przesyłają pozdrowienia bohaterskim uczestnikom walk zbrojnych w Austrji, towarzyszom, cierpiącym w więzieniach i w obozach koncentracyjnych wielu krajów.

W IMIĘ SOCJALIZMU, przeciw kapitalizmowi,
POD ZNAKIEM WOLNOŚCI, przeciw faszyzmowi,
W IMIĘ BRATERSTWA LUDÓW przeciw wojnie,
POD ZNAKIEM SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH przeciw wyzyskowi i krzywdzie, —

stwierdzamy dzisiaj my — robotnicy, chłopi, pracownicy umysłowi w..... wespół z całą Polską pracującą:

naszą wolę walki i gotowość do walki,
nasze przekonanie, że rozpoczął się bój ostatni o jutro ludzkości.

Odrzucamy precz „sanację" i odrzucamy precz faszyzm „obwiepolski",—

CHCEMY RZĄDU ROBOTNICZO - WŁOŚCIAŃSKIEGO

podnosimy nasz głos:

przeciwko rosnącemu wyzyskowi proletarjatu,
przeciw rozpaczliwej nędzy wsi,
przeciw ustawom antyrobotniczym i przeciw obozom pracy,
w obronie doli bezrobotnych i w obronie doli chłopskiej. w obronie losu wszystkich wydziedziczonych.

ZA SOCJALIZM I ZA WOLNOŚĆ,
ZA POLSKĄ RZECZPOSPOLITĄ SOCJALISTYCZNĄ,
ZA PRAWO ROBOTNICZE I ZA PRAWO CHŁOPSKIE, ZA SŁUSZNE PRAWO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE

będziemy walczyli aż do zwycięstwa.

Niema dla nas kilku różnych spraw; jest **JEDNA SPRAWA ludu pracującego miast i wsi;** ta sprawa — to nasz **SZTANDAR CZERWONY.**

Ślubujemy wierność dla **Czerwonego Sztandaru!**

Ślubujemy wierność dla **Polskiej Partji Socjalistycznej** i dla **klasowego ruchu zawodowego!**

Ślubujemy **braterstwo broni z robotnikami i chłopami wszystkich krajów,** z ukraińskiemi, białoruskiemi, żydowskiemi, niemieckiemi **masami pracującemi Państwa Polskiego.**

PRECZ Z FASZYZMEM! PRECZ Z KAPITALIZMEM!
NIECH ŻYJE SOCJALIZM! NIECH ŻYJE P. P. S.
NIECH ŻYJE POLSKA RZECZPOSPOLITA SOCJALISTYCZNA!

Sprawa pomocy dla Chin

Odwrót Japonji

Japoński minister spraw zagranicznych HIROTA zajmuje obecnie stanowisko, iż sensacyjne oświadczenie japońskie w sprawie Chin, złożone przez rzecznika ministerjum spraw zagranicznych oficjalnie nie istnieje. Według słów ministra wytyczne polityki japońskiej ujęte zostały w zmienionem oświadczeniu, uczynionem w trzy dni po pierwszej deklaracji. W tym sensie napisane deklaracje wręczone zostały ambasadorom Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych w Tokio naskutek ich kroków wobec Rządu japońskiego. (PAT.).

***

Depesza, którą podajemy, oznacza odwrót **Japonji** z zajętego poprzednio nieprzejednanego stanowiska w sprawie pomocy międzynarodowej dla Chin. Odwrót nastąpił pod naciskiem Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji.

Deklaracja Rządu kantońskiego

Rząd kantoński, gwałtownie występuje przeciwko znanej deklaracji japońskiej w sprawie Chin, która to deklaracja nietylko zagraża niepodległości Chin, ale zmierza do zniszczenia pokoju i porządku na Dalekim Wschodzie, — gwarantowanych przez układy międzynarodowe. Nakłada to na sygnatarjuszy traktatu 9-iu mocarstw i paktu Ligi Narodów obowiązek ochrony pokoju na Dalekim Wschodzie przez zajęcie zdecydowanego stanowiska wobec deklaracji japońskiej. W interesie świata leży niezwłoczne powstrzymanie imperjalistycznej agresji terytorjalnej Japonji i mieszania się w sprawy wewnętrzne Chin.

Żyrardów

Kruk krukowi oka nie wykole. Koncepcja sądu polubownego

Jak się dowiaduje agencja **PID,** w ostatnich dniach ze strony większości francuskiej, usuniętej od władzy w Zakładach Żyrardowskich po nominacji sekwestru sądowego; poczynione zostały próby osiągnięcia porozumienia z akcjonarjuszami polskiemi. W tej sprawie nawiązane mają być pertraktacje przedstawicieli obu stron. Gdyby doszło do porozumienia, Francuzi musieliby powierzyć rozstrzygnięcie pretensyj wysuniętych przez mniejszość polską, — przez specjalny **sąd polubowny.**

Sąd polubowny w skład którego weszliby mężowie zaufania akcjonarjuszów polskich, przeprowadziły dokładne obliczania strat na jakie narażona została strona polska. Sąd ten odbywałby się w Warszawie. Powołanie takiego sądu polubownego jest w chwili obecnej **nader aktualne.**

***

Trudno o bardziej wyraźne i jaskrawe potwierdzenie słuszności naszej oceny całej tej „wojny domowej" dwuch kapitalistycznych grup.

Za dwa dni 1 Maj

W Warszawie zbiórka wszystkich naszych pochodów o godz. 11 rano na Placu Grzybowskim.

Oświatę robotniczą budujemy własnemi rękami!

W dniu 1 Maja - zbiórka w całej Polsce na rzecz T. U. R.

W przededniu 1 Maja

Gdy po obchodach pierwszo-majowych weźmiemy do ręki prasę burżuazyjną, zauważymy w niej napewno „zgodną", „wymowną" i „państwowo - narodową" opinję, że w dniu 1-ym maja P. P. S. — a według kartoteki, owszem, też zgodnej całej burżuazji „sanacyjno"-obwiepolskiej, tak zw. Cekawiści — do reszty zbankrutowali. Uważacie państwo, klapa na całej linji, zwłaszcza, gdy się zważy, że „prowincja" zawiodła. Mało tego — odwróciła się od PPS., a zwróciła się — według **„Gazety Polskiej"** w kierunku ‚sanacji" moralnej, ewentualnie ZZZ. a według **„Gazety Warszawskiej"**, w kierunku Stronnictwa Narodowego, a już napewno w kierunku **„Pracy Polskiej"**.

Tak, będzie z pewnością. I znowuż z góry prorokujemy, że wszystkie organy prasowe zgody „narodowo - państwowo - antypepesowskiej" zapomną, a więc **nie wspomną** o „ułatwieniach" władz w tak zw. terenie.

Za czasów rządów najezdniczych, a przedewszystkiem caratu — pogotowie żandarmsko - „narodowe" (a jakże! — wtedy też byli wielcy przywódcy „Narodu") zaczynało swoją pracę zapobiegawczo - ostrzegawczą poprzez prasę, nagonkę, przeszkody i t. d. — zwykle w kwietniu, ale według starego stylu.

— Dzisiaj w okresie wielkiego postępu techniki we wszystkich dziedzinach, a więc i w dziedzinie 1-szo majowej — dopiero od kilku dni zaznacza się początek „zbożnej" pracy. Dowody? Prosimy bardzo. Przytoczymy pierwsze z brzegu. A więc np. w **Nowym Sączu** zabroniono rozpowszechniania wszelkich druków 1-szo majowych, naturalnie ocenzurowanych już zawczasu, a więc nie ‚zajętych" i nie „skonfiskowanych". Zabroniono na zasadzie ustawy nieboszczki Austrji z r. 1862 i 1863. Należałoby dać order temu gorliwcowi za jego znawstwo prawa administracyjnego. Przypominamy mu, że zakaz był istotnie, ale przed 1866 r., jednak po tym pamiętnym roku — gdy c. k. monarchja dostała lanie pod Sadową — patent cesarski położył kres tego rodzaju szykanom. Pocóż wskrzeszać cienie jakichś „oficjałów?" Wystarcza rzeczywistość nasza, taka swoista i taka prosta — **zabraniam! możesz apelować!**

W **Glinniku Marjampolskim** skonfiskowano odezwę pierwszo-majową, albowiem — uważacie — nie ma ona,.. nakładcy!? Odezwa **Polskiej Partji Socjalistycznej**, podpisana przez Centr. Kom. Wykonawczy, odbita w drukarni w Warszawie, zgłoszona do cenzury i przez cenzurę przepuszczona — musi być skonfiskowana — gdyż sfery oficjalne **Glinnika** nie „ustaliły' nakładcy.

Starostwo w **Jaśle** skonfiskowało również odezwę 1-szo majową na zasadzie art. 9 ustawy prasowej, (której ustawy?!).

A w **Nakle**, gdzie samorząd wspólny chadecko - „sanacyjny" dzierży władzę opiekuńczą nad mieszkańcami i chroni ich przed zarazą „cekawistyczną" — p. wice-burmistrz — gdy się dowiedział, że odczuwa „już jest w **Nakle** — nieprawdaż" — „sofort" obwieścił „zakazuję rozdawania i rozlepiania i wogóle rozpowszechniania w Nakle!". Tu się wogóle nie powołano na prawodawstwo junktórw pruskich. Poco? Wystarczy: zakazuję, można apelować!

Jak na kwiecień — to krótkie „pokwiecie" — wystarczająco charakteryzuje warunki, w jakich polski socjalista musi wywalczać swoje prawo do swojego święta robotniczego.

Ale cokolwiek się zdarzy, jakie jeszcze przeszkody wyrosną na drodze klasy pracującej — to jedno jest pewne, że 1-szy maja swoją siłą i tradycją żyje i przeżyje wszystkich swych wrogów.

K. P.

Przed 1 Maja w Warszawie

Dziś Akademje dla dzieci

W ogniskach **Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci** odbędą się dzisiaj

AKADEMJE PIERWSZOMAJOWE

DLA DZIECI.

na **Czerniakowie**—o g. 12 w południe,
na **Pradze** — o g. 16,
na **Ochocie** — o g. 16.

Dziś Akademje młodzieży T.U.R.

Organizuje ją **Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R.** (Koło im. Montwiłła - Mireckiego) o godz. 10,30 r. w lokalu przy ul. Wolskiej 44.

Przemówienia i część artystyczna.

Dzień 1 Maja w okręgu Warszawa-Podmiejska

W dn. 1 maja w **Okręgu Warszawa - Podmiejska** odbędą się zgromadzenia demonstracyjne, połączone z pochodami w następujących miejscowościach:

Błonie — ref. tow. **Roguski.**
Brwinów — ref. tow. **Reiner.**
Grodzisk Maz. — ref. tow. **Reiner.**
Jabłonna Legjonowa — ref. tow. **Jeżewski.**
Leszno — ref. tow. **Piastun.**
Otwock — ref. tow. **Kaszyński.**
Pruszków — ref. tow. **Brzozowski.**
Skierniewice — ref. tow. dr. **Krieger.**
Tłuszcz — ref. tow. **Wł. Kaczanowski**
Wołomin — ref. tow. **Dąb.**
Żyrardów—ref. tow. pos. **Dobrowolski.**
Kałuszyn — ref. tow. **Chariton.**

Sprawa gwarancyj dla państw bałtyckich

Inicjatywa Łotwy?

Koła polityczne łotewskie liczą się z możliwością przejęcia przez Łotwę inicjatywy w sprawie wyjaśnienia zagadnienia gwarancyj niepodległości i nietykalności państw bałtyckich. Łotwa porozumieć się ma ze swymi sąsiadami bałtyckimi co do podjęcia wspólnych kroków w stolicach mocarstw europejskich, a przedewszystkiem wielkich sąsiadów swych, t. j. Niemiec, Polski i Rosji sowieckiej. Najbardziej wchodzi w rachubę zagwarantowanie tej niepodległości w skali europejskiej lub ze strony Ligi Narodów. (PAT.).

Zażądamy rachunku, panie Dollfuss!

W Wiedniu rozpowszechniana jest masowo ulotka socjalistyczna, w której m. in. czytamy:

„...Nie może być żadnego porozumienia z krzywoprzysięzcami, z mordercami robotników, ze złodziejami dobytku robotniczego! Nie pójdziemy na lep frazesów!

Nie pójdziemy do faszystowskich związków zawodowych!

Nie będziemy czytali skradzionych pism robotniczych!

Nie będziemy posyłali swych dzieci do szkół, opanowanych przez klechów!

Nie będziemy korzystali z ukradzionych bibljotek robotniczych!

Nie będziemy uczęszczali do organizacyj kulturalnych, podległych dyktandu faszystowskiemu!

...Nie mamy nic wspólnego z tem państwem, opanowanem przez zbrodniarzy! Stoimy na uboczu, trzymamy się razem i czekamy, czekamy NA DZIEŃ ZEMSTY!

Chowamy naszą nienawiść; będziemy pracowali niestrudzenie, sposobiąc się do dnia zapłaty, w którym zażądamy od pana, PANIE DOLLFUSS, RACHUNKU za wszystką przelaną krew, za całe brzemię winy, którą pan obciążył swe sumienie"!...

Nieuchwytny Dillinger

Pościg trwa dalej, ale narazie bez skutku

Pościg za bandą Dillingera, który jest prowadzony w stanach środkowo-zachodnich, trwa w dalszym ciągu.

W Tuscon w stanie Arizona silne oddziały policji przeszukały całą okolicę Gran Canyon. Z St. Paul (Minnesota) donoszą, że grasuje tam jeden z towarzyszy **Dillingera, Nelson.**

Podobno został on odcięty od reszty bandy i całkowicie osaczony.

Inny towarzysz **Dillingera, Van Meter,** dokonał napadu na pewien kantor wymiany na przedmieściu Chicago i zbiegł prawdopodobnie w kierunku Kentucky. Zdaniem władz policyjnych banda **Dillingera** została rozproszona, zaś sam **Dillinger** ukrywa się w stanie Indiana. Policja jest przekonana, że w najbliższej przyszłości **Dillinger** będzie schwytany, a jego banda zlikwidowana. (ATE.).

B. dyktator Kuby

Według **„Herald Tribune"** (Nowy Jork) b. prezydent Kuby **Machado,** którego wydania domaga się Rząd kubański i który naskutek tego nie powraca już od pewnego czasu do swego mieszkania w Nowym Jorku, zawiadomił wczoraj za pośrednictwem swych przyjaciół, że chętnie się odda do dyspozycji władz amerykańskich, jeżeli będzie mógł pozostać narazie za kaucją na wolności w oczekiwaniu na decyzję co do wydania go władzom kubańskim.

Rzecznik jego oświadczył, że przedstawi dokumenty, stwierdzające, iż prezydent **Machado** jest emigrantem politycznym i jako taki nie może być wydany. Rząd kubański oskarża jednak b. prezydenta o morderstwo i malwersację. Według **„Herald Tribune"**, policja St. Zjednoczonych prowadzi energiczne poszukiwania **Machado.** (PAT).

Z za kulis giełdy mięsnej w Warszawie

Dlaczego mięso podrożało?

Kosztowny pośrednik, za pieniądze konsumenta!

Wczoraj zaznaczyła się zwyżka cen mięsa w Warszawie, dochodząca do **1 zł. 60 gr. za kilo wołowiny.**

Ponieważ sobota jest tym dniem, w który się ludność zaopatruje w mięso na 2 dni, liczny był napływ kupujących,— przyczem nie obeszło się bez ostrej wymiany zdań na temat lichwiarskich cen które w kilku dniach podniosły się przeszło o **30 groszy na klg.**

Zaznaczyć należy, że do wysokiej ceny mięsa przyczynia się **giełda mięsna** przez niezwykłą wprost politykę.

Gdy przed kilkoma tygodniami uruchomiono giełdę mięsną, wszystkie dzienniki „sanacyjne" zamieściły obszerne artykuły, stwierdzające, że przez giełdę mięsną, **zbliżony zostanie konsument do producenta i położy kres lichwiarskim zyskom pośredników.**

Jednakże stało się wręcz coś innego, a mianowicie: **giełda mięsna opierając się na zarządzeniach Kom. Rządu, zamieściła okólnik, w którym zaznaczyła, że wszystkie tranzakcje, dotyczące kupna i sprzedaży bydła, przeznaczonego do uboju w rzeźni miejskiej, muszą być dokonywane tylko za zezwoleniem prezesa giełdy i że, bydło może być bite w rzeźni tylko wtedy, kiedy przejdzie przez targowisko zwierzęce.**

Okazuje się jednak, że wyłączne prawo **na takie targowisko uzyskała od giełdy mięsnej firma „Pekoris".** Firma ta pobiera od tych tranzakcji prowizję, wynoszącą **od 2 do 5 procent** i jest faktycznie **pośrednikiem bardzo dla ludności kosztownym.**

O ile tranzakcja nie przejdzie przez firmę **„Pekoris"** i kupiec nie opłaci haraczu — to w takim razie nie będzie mógł bić bydła w rzeźni miejskiej.

Doszło już do tego rodzaju skandalu, że kupcy, którzy nabyli bydło na prowincji, a chcą je bić w Warszawie, **muszą za pośrednictwem firmy „Pekoris" sami ze sobą zawierać tranzakcje, od których prowizję dostaje firma, inaczej bowiem nie są dopuszczani do uboju bydła w rzeźni.**

Oczywiście, wszystkie te prowizje są **wkalkulowane w cenę mięsa, a co za tem idzie — opłaca je ludność.**

Domagamy się, aby powołane władze energicznie wystąpiły **przeciwko lichwie pośredników, którą to lichwę miała usunąć giełda mięsna, a faktycznie — jej nie usunęła, lecz spekulantom dała w rękę prawo wyłączności spekulacji.**

Zaburzenia żołądkowe i kiszkowe, podlegają zanikowi przez stosowanie codziennie jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej **„Franciszka-Józefa."** Żąd. w aptek. i droger.

Sąd w Kielcach

W dniach 23 — 26 kwietnia Sąd Okręgowy w KIELCACH rozpatrywał sprawę grupy młodzieży, oskarżonej o przynależność do Partji Komunistycznej. Zwykła, powszednia sprawa... Dowody oskarżenia polegałby, jak zwykle, na wiadomościach konfidencjonalnych, obserwacjach wywiadowców, na wspólnych wycieczkach zamiejskich, szumnie nazywanych konferencjami, lub na spotkaniach w miejscowem... kinie, co wynikało, zdaniem wywiadowców, ze wzmożonej czujności konspiracyjnej. Niektórzy z oskarżonych w czasie przesłuchania w policji przyznali się do winy, t. zn. do udziału w partji, następnie niektórzy jeszcze przed sędzią śledczym przyznania te cofnęli, wyjaśniając, że pierwotne przyznanie nastąpiło na skutek „specjalnych" metod badania oskarżonych.

Sąd nie zezwolił oskarżonym na wyjaśnienie szczegółowe tych metod. Również nie zezwolono oskarżonym na widzenie się w sądzie z rodzinami, nawet z takiemi, które specjalnie z b. odległych miejscowości przyjechały na rozprawę.

Wyrokiem sądu jeden z oskarżonych skazany został na 10 LAT WIĘZIENIA, czterech — w tem JEDNA 19-LETNIA DZIEWCZYNA — PO 8 LAT i SZEŚCIU PO 5 LAT (jest to najniższa wymierzona kara!).

Wiek wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem pierwszego, który jest młodzieńcem 25-letnim, waha się OD 18 do 21 lat, w tem dwie dziewczyny. Wszyscy dotąd niekarani i policyjnie nienotowani — w sumie 72 lata więzienia.

Orzeczenie Sądu Najwyższego

Weksle in blanco

Sąd Najwyższy wydał doniosłe dla handlu orzeczenie w sprawie weksli in blanco. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że dopuszczalne jest powołanie dowodu ze świadków na stwierdzenie, iż weksel in blanco został wypełniony przez posiadacza wekslu niezgodnie z wolą wystawcy. (Press).

REWELACYJNA ZNIŻKA CEN
w BARZE MIESZCZAŃSKIM
ALEJE JEROZOLIMSKIE 7.
OBIADY Z 3 DAŃ ZŁ. 1.50.
WIECZOREM KONCERT

Aresztowanie przemysłowca

Wczoraj z polecenia sędziego śledczego aresztowany został b. naczelny dyrektor Tow. Akc. R. Plenkiewicz i S-ka — Czesław Kierszys.

P. Kierszys dopuścić się miał szeregu nadużyć na niekorzyść firmy, w której był dyrektorem. W związku z akcją podniesienia firmy Plenkiewicz z upadłości, właściciele jej wystąpili w stosunku do p. Kier*szysa* z doniesieniem karnem, co spowodowało osadzenie p. Kierszysa w więzieniu na „Pawiaku".

Strajk w fabryce Rudzkiego

Onegdaj w fabryce metalowej K. Rudzki wybuchł strajk z powodu zwalniania z pracy robotników stalowni. Przez całą noc zwolnieni robotnicy nie opuścili fabryki, a wczoraj rano robotnicy innych działów, na znak solidarności, ogłosili strajk włoski.

Dla uniknięcia nieporozumień

KOMUNIKAT.

W związku z pojawiającemi się w prasie wiadomościami o sensacyjnych „aferach", „nadużyciach", o prowadzonych przez urząd śledczy i prokuraturę dochodzeniach w Związku Pocztowców, Zarząd Główny **Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef.** komunikuje, że wiadomości **te nie dotyczą** reprezentowanego przez niego Związku Niższych Prac. P., T. i T., dotyczą natomiast **Związku Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef.**, którego prezesem jest **p. Stangreciak.** Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef., stanowiąc **zupełnie odrębną,** samoistną organizację, nie ma nic wspólnego ze związkiem p. Stangreciaka.

Rada Naczelna P. P. S. rozpoczyna swe prace w Warszawie o godz. 10 rano przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w sobotę dn. 5 Maja.

Czytajcie „Młodzi Idą" — pismo młodzieży T. U. R. tylko 10 groszy

Puder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

Zagadkowe historje z pożyczkami kolejowemi

W związku z zaciąganemi przez kolej — czy też **za jej pośrednictwem przez Rząd** — pożyczkami, pojawiają się w prasie od czasu do czasu wiadomości tak z sobą sprzeczne i tak zagadkowe, że Ministerjum Kom. winno je wkońcu jakoś wyjaśnić.

Idzie tu przecież nie o drobnostkę. Kolej stanowi największy nasz majątek i najważniejsze dla kraju przedsiębiorstwo. Nie może być więc dla społeczeństwa obojętnem nietylko **stan zadłużenia kolei ale i celowość tego zadłużenia,** które przecież nikt inny, **jeno kraj będzie spłacał.**

Jak wiadomo jeszcze dn. 27 stycznia br. — nazajutrz po „uchwaleniu" w Sejmie „nowej Konstytucji" — prasa sanacyjna ogłosiła jednobrzmiące tryumfalne komunikaty o wielkim naszym „sukcesie" pożyczkowym na rynku angielskim przypieczętowanym parafowaniem umowy na hamulce zespolone.

W dwa miesiące później taż sama prasa donosiła o podróży do Londynu **kilku wyższych urzędników** polskich z **dwoma wiceministrami** na czele (p. **Koc,** wiceminister Skarbu, p. **Piaescki** wiceminister Komunikacji) celem **„prowadzenia rokowań w sprawie uzyskania pożyczki"** na wspomniane hamulce.

Za uwagi, jakie wówczas zamieściliśmy o wiadomości powyższej i wogóle o pożyczkach kolejowych, spotkała nas konfiskata.

W tydzień później **„Gazeta Handlowa"** organ „współpracujących" z Rządem sfer gospodarczych, donosząc, że rokowania wspomniane mają przebieg pomyślny i że z pożyczki **w sumie 135 milj. zł.,** Polska więcej niż połowę **otrzyma w gotówce,** resztę w towarach, dodaje następujące zupełnie już zagadkowe zdanie: **„Trzeba też podkreślić, że część pożyczki** angielskiej, wynosząca **około 25 milj. zł. ma być wypłacona Ministerjum Komunikacji w gotówce** (podkreślenie Gaz. Handl. Red.) na prace inwestycyjne, związane z modernizacją taboru"(?! Red.).

Co to za „część" i na jaką „modernizację?" Przecież jak głosiły **wszystkie** komunikaty i co zresztą stwierdza sama **„Gazeta Handlowa", cała druga** (większa) **część** pożyczki **ma być wypłacona Polsce w gotówce,** która ma być zużytą nietylko na wyprodukowanie w kraju części hamulców zespolonych, ale także na inne prace koło taboru związane z ich wprowadzeniem. Więc skądżeż ta **osobna niejasna** wzmianka o **jakichś 25 miljonach zł.** dla Min. Komunikacji?

Czy ta na razie mętna wiadomość — rodzi się podejrzenie — nie zostanie przypadkiem później „uzupełniona" czy też „wyjaśniona" inną wiadomością np. taką, że... kolej **„wpłaciła" do Skarbu... dajmy na to... 25 milj. zł. „czystego zysku"?!**

Bywały już podobne historje.

Taż sama prorządowa **„Gaz. Handlowa",** z dn. 20 bm., donosi znowu, że rokowania delegacji polskiej w Londynie dotyczą, nietylko hamulców, **lecz i innych pilnych inwestycyj kolejowych(?!** Red.), dla których realizacji **potrzebną jest współpraca kapitału zagranicznego".**

O jakie idzie tu „inwestycje" i jaką „współpracę" obcego kapitału, tego **„Gaz. Handlowa"** bliżej nie określa.

Pewne jednak potwierdzenie i jakby wyjaśnienie powyższej wzmianki, znajdujemy w wiadomości jaka pojawiła się w prasie dn. 22 bm., a która brzmi dosłownie: „Podczas pobytu w Londynie pp. wiceministrów **Koca i Piaseckiego** podjęto pierwsze rozmowy co do **następnej pożyczki kolejowej w wysokości kilkudziesięciu miljonów złotych na cele naprawy nawierzchni"(?!!** Red.).

Przecieramy oczy ze zdumieniem! Przecież „naprawa nawierzchni" **nie jest żadną „inwestycją"** opędzaną np. z „funduszu inwestycyjnego", lecz należy **do normalnych, bieżących wydatków eksplotacyjnych, na które każdy budżet wzgl. plan finansowo - gospodarczy P.K.P., rokrocznie przewiduje odpowiednie** sumy!! Żadnych więc osobnych „pożyczek" na to **nie potrzeba.**

Prawda. Mimo sum do budżetu wstawianych naprawą nawierzchni od paru lat **wiele pozostawia do życzenia,** gdyż ustawiczne „oszczędnościowe" ograniczanie pracy, tudzież redukcję pracowników drogowych, normalną konserwację szlaków kolei, podcięły bardzo silnie. Nie jest to wszakże specjalną winą Zarządu P. K. P., lecz wynika stąd, że kolej, **naciskana przez Min. Skarbu o wpłacanie „czystego zysku"** (mimo... **deficytu!)** radzi sobie w ten sposób, że ów „zysk" **zabiera z obrotowych sum** P. K. P. na czem zwykłe potrzeby eksploatacyjne kolejnictwa **znacznie cierpią.**

Jeżeli zatem przytoczona przez nas powyższa wiadomość z 22 bm. pokrywająca się na ogół z doniesieniem „Gaz. Handl.", **nie spotka się z zaprzeczeniem M. K.** (dotąd to nie nastąpiło) można przypuszczać, że ponieważ sumy, przeznaczone **na bieżące potrzeby** kolejnictwa, **zabiera Min. Skarbu, jako „czysty zysk"** — więc kolej dla opędzenia **wydatków, niezbędnych dla prawidłowego ruchu,** rada nierada **musi zaciągnąć pożyczki zagranicą,** o ile się da...

Do czego jednak taka gospodarka może doprowadzić, zbyteczne dodawać.

A jeszcze jedno: Komunikaty sanacyjne donoszą o zakończniu **rokowań** pożyczkowych, mówią o „bardzo korzystnych" warunkach pożyczki, świadczących — naturalnie! — o „wielkiem zaufaniu' zagranicy i t. p. w tym guście.

Tymczasem, — jak dowiadujemy się z doniesień pism z dn. 22 bm. — przemysłowcy polscy twierdzą, że te same hamulce, które zakupiono zagranicą **za sumę 43 milj. zł.,** możnaby wykonać w kraju **za kwotę... 23 milj. zł.**

Nie mając w tej chwili danych do wypowiedzenia własnego sądu, stwierdzamy jeno, **że „radosnym"** komunikatom sanacyjnym przeczą informacje z polskich sfer przemysłowych.

Może przecież jednak Min. Komunikacji, obecnie po zakończeniu rokowań, **udzieli jakichś wyjaśnień...?!** W powodzi rozmaiych wiadomości, są one tembardziej potrzebne, że kolej **nie jest przecież niczyją prywatną własnością** jeno **majątkiem publicznym** i że gospodarka na naszych kolejach nie może być **żadną „tajemnicą gabinetową".**

AT.

Przegląd prasy

LUDZIE W DŁUGACH.

„Kurjer Poranny" bije na alarm z powodu sytuacji ludzi pracy, którzy, nie mogąc wyżyć z poobcinanych pensyj, pozaciągali długi, często lichwiarskie, a obecnie siedzą w nich po uszy. „Gnębią ich — pisze **„Kurjer Poranny"** — podatki, komornicy zatruwają im życie i odbierają energię do pracy w ciękich obecnie warunkach".

> „Powołano w swoim czasie do życia prawo o ochronie lokatorów, — stworzono później ustawę moratoryjną, biorącą w opiekę „dużego" dłużnika — rolnika; wprowadzono cały szereg innych praw i przepisów o charakterze wyjątkowym, — nie zrobiono jednak dotychczas nic w celu ratowania szarego, drobnego konsumenta, tego najliczniejszego, na którym w znacznej mierze opierają się zarobki kupca i przemysłowca.
>
> Jeżeli zniszczymy tego konsumenta przez bezwzględne egzekucje, przeważnie nieprzynoszące korzyści samemu wierzycielowi, niezależnie od tego, czy jest nim wierzyciel prywatny, czy też Państwo, — zniszczymy pośrednio i producenta i kupca".

„Kurjer Poranny" jednym tchem wymienia prawo o ochronie lokatora i ustawę moratoryjną biorącą w opiekę dużego dłużnika rolnika. Tu należy rozróżnić, że prawo o ochronie lokatora wydał pierwszy Rząd Ludowy, a dużym rolnikiem zaopiekowały się rządy „sanacyjne". Te ostatnie rządy nie zaopiekują się „szarym, drobnym konsumentem" dlatego właśnie, że jest szary i drobny.

ATAK NA UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Atak na ubezpieczenia społeczne odbywa się nadal z wytrwałością godną lepszej sprawy. Nic to, że przeprowadzona przed paroma laty ankieta o kosztach produkcji udowodniła, że ani płace robotnicze, ani ubezpieczenia społeczne nie wpływają na naszą zdolność konkurencyjną. W niektórych gałęziach przemysłu okazało się, że gdyby robotnicy nawet darmo pracowali, to i tak nie moglibyśmy konkurować z producentem zagranicznym. Naogół zaś ankieta wykazała, że podrażają w Polsce produkcję przestarzałe formy produkcji oraz wysokie koszty, administracji (nadmiar dyrektorów, synekury i t. d.).

Tymczasem wbrew tym ustalonym przyczynom naszej niezdolności konkurencyjnej na rynku światowym **„Gazeta Polska"** drukuje artykuł dyskusyjny, w którym inż. T. B. powiada:

> „Jeśli chcemy współzawodniczyć z mocniejszemi i zamożniejszemi, walczyć o należne nam miejsce w hierarchji gospodarczych potęg świata, jeśli chcemy rozbudować nasz niewielki rynek pracy, wchłonąć stale rosnącą jego rezerwę, musimy utorować drogę zbytu dla naszej wytwórczości przemysłowej, zredukować przerosty, które obciążają jej koszty a przedewszystkiem przerosty ubezpieczeniowe".

„Przerosty ubezpieczeniowe" po ankiecie przestały być przedmiotem dyskusji.

X. Y. Z.

Nabijanie skarbu w butelkę

Oszczędności są czynione zazwyczaj kosztem ludzi pracy i rzekomo pod kątem widzenia konieczności podtrzymania życia gospodarczego na danym odcinku. Że w rezultacie zabiegi te przyczyniają się tylko do zwężenia życia gospodarczego, wskazuje na to następujący fakt.

Monopol Spirytusowy wydał zarządzenie w sprawie przyjmowania butelek po wódce i spirytusie. Zarządzenie napozór niewinne i wydawaćby się mogło, że w niczem nie przyczyni się do pogłębienia i tak już dostatecznie głębokiego kryzysu. Tymczasem okazuje się, że przez zarządzenie skupu starych butelek, **zawisła nad 18 hutami szklanemi groźba ich unieruchomienia, a przeszło 5000 robotników hut stoi wobec widma bezrobocia.**

Monopol Spirytusowy ma płacić za starą butelkę 7.5 groszy. Nowa butelka kosztuje w masowej produkcji przeciętnie 11 gr. „Gazeta Handlowa" pisze, że przy skupie 100 miljonów starych butelek Monopol spodziewa się zarobić około 3,300,000 złotych. To są zyski Monopolu! Niewątpliwemi stratami będą: **unieruchomienie 18 hut,** co pociągnie za sobą niewykupienie świadectw przemysłowych. Przestaną wpływać podatki: obrotowy, komunalny, stemplowy i dochodowy w łącznej sumie około 350.000 zł. Wślad za utratą pracy przez 5000 robotników nie wpłyną do ubezpieczalni świadczenia, które wynoszą przeszło **pół miljona zł.** Natomiast Skarb Państwa będzie musiał wypłacić, tytułem zapomóg doraźnych i zapomóg z Funduszu Pracy, 40 proc. zarobków, co przy sumie 3,300,000 zł. stanowić będzie około **miljon czterysta tysięcy zł.** Łącznie więc straty bezpośrednie wynoszą przeszło dwa miljony zł.

Unieruchomienie hut zmniejszy zapotrzebowanie na surowce: sody amoniakowe, węgiel i t. d. Z tego tytułu Skarb Państwa straci na wpływach podatkowych 650.000 zł. zaś koleje na zmniejszonym przewozie surowców — 960.000 zł. Ogółem zestawianie zysków przedstawia się następująco: „Zarobek" Skarbu na zwróconych butelkach wyniesie 3,300,000 zł., strata zaś ogólna przekroczy sumę 3.800.000 zł. W tych warunkach nietylko niema mowy o jakimkolwiek zysku, ale odwrotnie, jest efektywna strata w wysokości przeszło **pół miljona zł.**

Nie zamierzamy występować w obronie właścicieli hut szklanych. Dalecy jesteśmy od tego. Ale jaki jest sens wydawania zarządzeń, które z góry pomyślane są jako deficytowe i doprowadzają do zwiększenia bezrobocia, które i bez tego jest chyba dostatecznie wielkie, i katastrofalnie odbija się na życiu gospodarczem w Polsce? Przed kilku laty podobne zarządzenie, ogłoszone przez Monopol, zostało cofnięte. Działo się to w latach tak zw. dobrej konjunktury. Dziś, kiedy sytuacja gospodarcza jest gorsza niż kiedykolwiek, powrót do zarzuconych złych koncepcji jest dowodem conajmniej nieodpowiedzialności gospodarczej autorów tego zarządzenia. I jeszcze jedno, Jak udowodniliśmy, państwo na tej tranzakcji poniesie straty. Robotnicy pójdą na bruk. Zarobią natomiast prywatni dostawcy butelek, którzy będą je skupywać za połowę, albo jedną trzecią wartości.

Przypuszczać należy, że autorom tego zarządzenia były znane argumenty, **za i przeciw.**

Czyżby przeważył argument korzyści materjalnych dla ustosunkowanych hurtowników **na niekorzyść pięciotysięcznej rzeszy robotników, zatrudnionych w przemyśle szklanym?**

Zarządzenie Min. Skarbu, jako krzywdzące w pierwszym rzędzie robotników, winno być zrewidowane i cofnięte.

A. O.

Mały feljeton

Człowiek z nosem

> Profesor Fair z uniwersytetu Howarda w Ameryce wynalazł ciekawy aparat, zaostrzający 150 razy węch nosa ludzkiego. Zakładany na nos aparat nazwano osmoskopem.
>
> (Z gazet).

To, co jedni ludzie nazywają szczęściem, inni nazywają nosem. To drugie twierdzenie, jakkolwiek również nieścisłe, jest jednak bliższe prawdy.

Bo co to jest właściwie szczęście? Tego żaden filozof jeszcze nie ustalił. Dlaczego jeden ma szczęście, a drugi nie ma szczęścia? Niewiadomo. Jak wygląda szczęście. Nikt tego nie potrafi opisać i dlatego często słyszy się o człowieku, który wygrał główny los lub któremu żona uciekła, że człowiek ten ma szczęście nie do opisania.

Nos natomiast jest rzeczą konkretną, — trójwymiarową, dającą się opisać, odmalować, rzeźbić, spuszczać i zadzierać i jeżeli mówi się kimś, że ma nosa, to jest to samo co szczęście, chociaż — jak już zaznaczyłem — także niezupełnie ścisłe określenie, bo należy mówić: ten człowiek miał węch i dlatego postawił na taki a taki numer, albo zakupił takie a takie akcje albo zaczął wyznawać taką a taką ideologję.

Dobrze powiedziałem: ideologję. Bo pomimo ideowego brzmienia tego wyrazu, daje on często większe korzyści materjalne niż wygrana na loterji lub szczęśliwe spekulacje giełdowe.

Człowiek szczęśliwy to w istocie rzeczy człowiek obdarzony dobrym węchem.

Jak są ludzie mający słabszy lub silniejszy wzrok, lepszy lub gorszy słuch, tak samo są ludzie mający węch ostry lub słaby. Człowiek o słabym węchu chociażby miał nos jak Cyrano de Bergerac, zawsze o nim będą mówili: Biedny, nieborak, wcale nosa nie ma. I przeciwnie, jeżeli kto ma ostry węch, to chociażby na twarzy jego nie wznosił się żaden pagórek, ludzie zawsze o nim mówić będą: To szczęściarz, miał nosa i... wiedział kiedy wstąpić do „sanacji".

Wynalazek prof. Faira czyli t. zw. osmoskop położy kres tej nierówności społecznej Za kilka złotych, a kto należy do Ubezpieczalni — to darmo będzie mógł otrzymać aparat 150 razy zaostrzający węch. Każde pismo będzie można zwąchać nosem, a do instytucji, gdzie nie pachnie nikt nie wstąpi, bo o milę zdaleka czuć będzie.

Każdy będzie miał nosa, które akcje i czyje akcje idą w górę i odpowiednio do tego dobierze sobie ideologję. Tak samo pozwoli nam zaostrzony węch wybrać ten numer loterji, na który padnie główna wygrana. Wszyscy będą wygrywali główne wygrane. Wszelkie ryzyko będzie wyłączone, ryzykanctwo będzie synonimem głupoty, a ryzykantów będą pokazywać za szkłem w muzeach.

Trudno sobie wyobrazić, jak monotonnie nudno i głupio będzie na świecie.

ULTIMUS.



PODSTAWA ZDROWIA KAŻDEJ RODZINY TO POSIŁEK PORANNY

Zdrowa - Smaczna Aromatyczna - Tania

KAWA EKONOMICZNA Fuchs

1 szklanka — 1 grosz

Kości połamiemy!...

Na zebraniu legjonistów w Warszawie w dn. 20 b. m. przemawiał też gen. *Górecki,* który wedle prasy „sanacyjnej" zawołał:

„Rozbójniczy kapitał zagraniczny — ręce precz! Kości połamiemy"!.

W kilka dni później wicemin. *Koc* podpisał w Londynie umowę z kapitałem angielskim na pożyczkę w sumie 132 miljonów zł.

Kości połamiemy!..,

Sprawa łapówek w tramwajach warszawskich

W związku z wiadomościami o aferze łapowniczej w tramwajach warszawskich otrzymaliśmy dwa listy: od p. St. **Spasińskiego** i od p. J. **Filipa.**

P. St. **Spasiński** stwierdza, że oskarżenia, skierowywane przeciwko niemu, zostały rozpatrzone przez sąd obywatelski i przez prokuraturę; sąd uznał p. **Spasińskiego** za **niewinnego,** prokuratura **umorzyła** dochodzenie. P. **Spasiński** uważa, że oskarżenia te wynikły naskutek intryg kół chadeckich.

P. J. **Filip** ze swojej strony oświadcza to samo; sąd obywatelski (chadecki) uniewinnił go, prokuratura — umorzyła dochodzenie, komisja magistracka nie wzywała p. **Filipa** do udzielenia wyjaśnień. P. **Filip** oskarża również Ch. D. o wszczęcie przeciwko niemu nagonki.

Treść obydwu pism podajemy dokładnie i lojalnie w myśl zasady, że każdy oskarżony ma prawo się bronić.

***

W związku z wiadomością o aferze łapówkowej w tramwajach warszawskich, możemy stwierdzić, że kancelista **Opyc** ze sprawami temi nie ma nic wspólnego.



Wytnij ogłoszenie: to otrzymasz **gratis** każde piąte ostrze w składnicy sportowej **„MARATON"** Marszałkowska 121

Blachowski na wolności

W pątek w godzinach wieczorowych został zwolniony z więzienia **Juljan Blachowski,** zabójca dyrektora Zakładów Żyrardowskich, **Koehlera.**

WYTWORNE

SUKNIE i KOMPLETY

ORAZ **BLUZKI i SZLAFROKI**

NA SEZON WIOSENNO-LETNI —

POLECA FIRMA

FUKS i OKNOWSKI

NALEWKI 12 m. 7. TEL. 12-10-50.

CENY ŚCIŚLE HURTOWE!

Czytajcie: **TSE-TSE**

Tygodnik satyryczno-polityczny

Jedyne w Polsce ilustrowane pismo tygodniowe, poświęcone przejawom naszego życia społecznego i politycznego.

Żądajcie numeru okazowego

Redakcja: Warszawa, ul. Biała 7.

Cena 20 groszy!

Prenumerata zł. 2.50 kwartalnie z przesyłką

Runięcie podłogi w cukierni Lardellego

W piątek o godz. 18 min. 30 w Warszawie, w cukierni i ciastkarni p. f. „G. G. **Lardelli**" wydarzyła się katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W głównej sali, w części przylegającej od strony podwórza **zaczęła usuwać się podłoga. Jednocześnie poczęły wywracać się stoliki i krzesła.**

Wypadek ten wywołał w jednej chwili szalony popłoch. Goście momentalnie zaczęli zrywać się z miejść, kierując się w stronę głównego wyjścia. Uczynili to samo kelnerzy i kelnerki.

Tymczasem podłoga zwolna i stopniowo zaczęła się usuwać, przyczem jedna z pań wpadła do sutereny, nie odnosząc na szczęście szwanku.

Wkrótce na miejsce przybyły III, II i IV oddziały straży ogniowej, które przystąpiły do akcji ratunkowej. Z całej sali pousuwano stoliki i krzesła — na podwórze - ogród.

Przyczyna katastrofy, zbyt pospieszna budowa dolnego lokalu, gdzie miał być urządzony dancing. Okazuje się, że parterowy lokal, który został otwarty w połowie r. ub. był zbytnio obciążony, natomiast podłoga nie była odpowiednio zabezpieczona od strony sutereny. Strażacy, po opróżnieniu hali cukierniczej, przystąpili do zrywania dalszej części podłogi, która groziła również runięciem. Następnie cały lokal opieczętowano — do czasu przybycia komisji urzędu inspekcyjno - budowlanego i wydziału bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu.

Świat w zdarzeniach

Telefony, depesze i wiadomości radjowe ze wszystkich stron świata

POGRZEB ZNANEGO MALARZA

Z Paryża donoszą: Na cmentarzu Thias odbył się pogrzeb polskiego artysty malarza Leopolda **Gottlieba.** (PAT).

OBYWATELE POLSCY PRZED SĄDEM LONDYŃSKIM

Przed centralnym trybunałem karnym w Londynie rozpoczęła się rozprawa przeciw trzem obywatelom polskim: **Popielcowi, Turkowi i Najmarkowi,** oskarżonym o świadome przywiezienie do Anglji fałszywych znaczków brytyjskiego ubezpieczenia socjalnego.

Na wstępie rozprawy sędzia odczytuje oskarżonym akt oskarżenia i zapytuje, czy przyznają się do winy. Wszyscy trzej do winy się nie przyznają.

Rozprawę odroczono do poniedziałku. (PAT).

ZAMACH NA DZIENNIKARZA SOWIECKIEGO

Z Charkowa donoszą: We wsi Teslina w obwodzie kijowskim dokonano zamachu na życie korespondenta pism sowieckich **Grygorasza.** W związku z tem aresztowano niejakiego **Bojara,** który wskutek notatki, ogłoszonej przez Grygorasza w jednem z pism, nazywającej **Bojara** kułakiem, został usunięty z kolektywy rolnego. (ATE).

ZA RZĄDÓW HITLERA PISMA NIEMIECKIE GINĄ JAK MUCHY

Założone w r. 1722 „Frankfurter Nachrichten", jeden z najstarszych dzienników niemieckich, zawiesił swe wydawnictwo z powodu ciężkiej sytuacji finansowej. (PAT).

Tragedja wywołana przez szaleńca

Ponury dramat rozegrał się w nocy ze środy na czwartek we wsi Revigny koło Bar le Duc (Francja). Stolarz, który cierpi od dłuższego czasu na manję prześladowczą, wyobrażając sobie, że najbliższa jego rodzina chce go otruć, w przystępie szału zabił ze strzelby myśliwskiej swą matkę, siostrę i szwagra. Pięcioletni siostrzeniec mordercy został ranny zabłąkaną kulą. Po dokonaniu tego strasznego czynu szaleniec zabarykadował się, strzelając do żandarmów, którzy przyszli go aresztować. Pewien oficer żandramerji został ciężko ranny. Przez cały dzień trwało oblężenie i dopiero z nastaniem ciemności udało się żandarmom unieszkodliwić szaleńca zapomocą gazów łzawiących. (ATE).

Urzędy państwowe zalegają ze składkami

Ubezpieczalnia pracowników umysłowych opracowała zestawienie zaległości instytucyj publicznych z tytułu składek. Na liście dłużników Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych poważne pozycje zajmują **urzędy państwowe,** które dłużne są blisko 4 miljony zł. (PID).

Zdradziecka zakulisowa robota Z.Z.Z. w Porębie

(Kor. własna).

Robotnicy, nie mogąc się pogodzić z warunkami umowy, jakie im zostały podyktowane przez dyrekcję fabryki Stow. Mech. Polskich z Ameryki w Porębie (a podpisane przez delegatów Z. Z. Z.!) i na dowód, że nie zgadzają się na tak straszne pogorszenie swych zarobków i odebranie im deputatów węglowych, **zaprotestowali 1-godzinnym strajkiem.**

Wyłamali się z solidarności tylko zdrajcy zetzetowi, cały zarząd zetzetowy z **Lipczyńskim** na czele, w liczbie 11... na 600 pracujących!!

Panuje tu zwyczaj, że sprawozdania z odbytych konferencyj u inspektora pracy, dotyczących robotników, składane są przez sekretarza związku, względnie delegatów. Ale gdy sekretarz Z. Z. Z. miał takie sprawozdanie złożyć, robotnicy zażądali, aby również zrobił to sekretarz Zw. Przemysłu Metal., tow. B. **Angier.** Wobec takiego stanowiska robotników, dyrekcja nie zezwoliła tow. **Angerowi na wstęp do fabryki,** no... ale, wobec tego, musiała również, pomimo woli odmówić i Z.Z.Z.

Wobec tego z obowiązku złożył sprawozdanie tow. **Gola.** Następnie p. **Lipczyński,** filar zetzetowy i stuprocentowy mąż zaufania B.B.W.R., który był w towarzystwie policjanta, chciał coś powiedzieć, lecz robotnicy z miejsca nie dopuścili go do głosu.

Po wysłuchaniu sprawozdania robotnicy samorzutnie udali się do dyrekcji fabryki, oznajmiając, że warunków umowy, podpisanych przez delegatów ZZZ-owych **nie przyjmują;** jednocześnie zaś zażądali **przeprowadzenia wyborów delegatów, albowiem mają dość „obrońców" zetzetowych: Lipczyńskiego, Fidlera** i **Drabka.**

Widocznie walety zetzetowe cieszą się ze „zwycięstwa", jakie odnieśli, gdyż pijani demonstrują po ulicach Poręby swoje zadowolenie; chyba cieszą się z tego, że przyczynili się do większej nędzy robotników! Bo i jakże! Rola, jaką spełnia p. **Lipczyński,** sowicie mu się opłaca. Będąc marnym ślusarzem, dodatkowo otrzymuje od dyrekcji pracę kontrolera nad kranami, która to praca ma łączność z zawodem elektrotechnicznym, o czem, niestety, leader Z.Z.Z., **Lipczyński,** nie ma żadnego pojęcia.

Grunt, że ma wolny czas, który zużywa na agitację wśród robotników (na rzecz ZZZ. (!) i za to jeszcze płaci mu się zgórą 100 zł., gdy tymczasem wykwalifikowani robotnicy szlifują bruki.

Pozbawiło się pracy zdolnych robotników jedynie dlatego, że są klasowcami, a ostatnio nie dopuszczono do pracy i tow. **Golę** w ciągu 2 dni, niby za jakieś „przewinienie". Z wiarogodnego źródła dowiedzieliśmy się, **że delegaci Z. Z. Z. interwenjowali u p. starosty powiatu zawierciańskiego, Konopackiego, aby ten wpłynął na dyrekcję fabryki, by tow. Golę ukarać (!), gdyż demaskuje on rolę „zubatowszczyków"!**

Mamy prawo domyślać się, że i inne sprawy również są w podobny sposób traktowane.

Gdy naprzykład 15 b. m. Z.Z.Z. zostało udzielone zezwolenie na odbycie wiecu, a wiec ten zamienił się na potężną manifestację na rzecz P. P. S., o czem pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, to na złożenie sprawozdania przez sekr. tow. **Angra** p. starosta pismem L. B. 9/31/34 z dn. 23.4 1934 r. **nie zezwolił,** motywując to, jak zwykle, że odbycie go zagrażałoby „bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu".

P. starosta zawierciański gorliwie zajmuje się sprawami fabrycznemi i zetzetowemi! Cóż na to władze zwierzchnie?

A. J.

„Legjon zasłużonych" w Piotrkowie Trybunalskim

(Kor. własna).

Wyrodki zdarzają się w najprzyzwoitszej rodzinie, jak mówią ludzie. Ale to, co się dzieje w „sanacji moralnej", przekracza granice najszerzej pojętych „wyjątków". I cóż dziwnego, że tak jest. „Sanacja", która głosiła ongiś uzdrowienie życia społecznego, sięgnęła do najgorszych metod deprawacji tego życia. Rezultaty przynoszą kroniki niemal każdego dnia. Prokurator zmuszony jest coraz to innego dygnitarza „sanacyjnego" sadzać do kozy na rozmyślania... A ilu bezkarnie uchodzą rzeczy, stojące w jawnej sprzeczności z kodeksem karnym?!

Ostatnie klika miesięcy przyniosły w **Piotrkowie** szereg „sensacyj".

Oto najprzód poproszono grzecznie pana **prezesa związku rezerwistów a zarazem** komornika sądowego **Piątka,** by się wyliczył z gotóweczki. Nieborak kręcił się, wiercił i... osiadł w kryminale. Mój Boże, tyle zasług! Wszak było się przyjacielem pana generała i z tym i owym „bruderszaft" wypiło — i taka zapłata. A otumanianie rezerwistów, to nic?

Niewiele dni upłynęło i znów jedna pozłacana szyszka zleciała z drzewa. Dziwnem zrządzeniem losu **znowu prezes rezerwistów,** następca pana Piątka na tym stolcu a zarazem wice-prezes Rady Grodzkiej B. B. W. R., odznaczony różnemi medalami, słowem pan **Kapuściński,** o ironjo, naczelnik więzienia... Pieniążki, cóżby innego. I znów minęło, powiedzmy, dni czterdzieści, a prasa podaje wiadomść, że **„wódz" bebesynów Dukowicz oskarżony został o przywłaszcznie sobie kilkuset złotych i to od biednego robotnika rolnego, którego sprawę prowadził.**

Dość tego — krzykniecie, towarzysze! Cóż, kiedy to tylko fragmenty z tego grzęzawiska. Fama podaje już dalsze wyczyny różnych przywódców BB... To jakiś szantaż paskudny, to znów łapówki i t. p. Ostatnio głośna jest sprawa jednego z dygnitarzy, który dla odmiany ma — mówiąc delikatnie — mocno nie w porządku osobiste papiery, któremi się legitymuje. Najciekawsze jest, że wiedzą o tem, niewątpliwie i „odnośne czynniki", ale miast sięgnąć do źródła po informacje, udają, że... o niczem nie wiedzą.

Do stosuneczków piotrkowskich jeszcze nieraz powrócimy.

OTYŁOŚĆ

OSŁABIA SERCE

Serca otyłych, obłożone tłuszczem, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i wcześniej odmawiają posłuszeństwa. Zioła Magistra Wolskiego „Degrosa" zawierają jod organiczny, znajdujący się w morskiej roślinie Yahanga, który wprowadzony do organizmu, pobudza gruczoł tarczowy do należytej pracy, powodując spalanie nadmiernego tłuszczu. Stosują się przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej djety. Zioła ze znak. ochr. „Degrosa" do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Złota 14 m. 1.

Samobòjstwo przywódcy „sanacji" w Poznaniu

W Poznaniu popełnił samobójstwo starszy asesor dyrekcji kolejowej, **Władysław Wittek.** Osierocił on żonę i dwoje nieletnich dzieci.

Wittek przyszedł do biura Samopomocy Kolejowej, gdzie był jednym z likwidatorów, o godz. 7 rano i po napisaniu kilku listów, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia. Znaleziono go broczącego we krwi w pozycji siedzącej przy biurku. W pobliżu leżał rewolwer. Samobójstwo Wittka, który w poznańskiej „sanacji" kolejowej odgrywał bardzo wielką rolę i uchodził za człowieka wpływowego, wywołało olbrzymie wrażenie.

Liczący zaledwie 36 lat samobójca, który przyszedł z Krakowa jako podrzędny urzędnik, zrobił wprost zawrotną karjerę. Czynny w licznych organizacjach „sanacyjnych" był m. in. prezesem Legji Inwalidów Wojsk Polskich, należał do Związku Legjonistów i innych. Ostatnio był starszym asesorem i kierował działem ogólnym w dyrekcji kolejowej.

W ostatnich tygodniach mówiono o grożącem mu zawieszeniu, czy też przeniesieniu.

Pokwitowania

DLA DZIECI ROBOTNIKÓW AUSTRJACKICH.

Ob. Buch zł. 3.

Przesilenie gabinetowe w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że prezydent republiki **Alcala Zamora,** powierzył misję utworzenia nowego gabinetu byłemu ministrowi przemysłu i handlu **Samperowi.** Nowy rząd ma mieć ten sam charakter, co ostatni rząd Aleksandra Lerroux. Desygnowany premjer Ricardo **Samper** należy do stronnictwa radykałów. Nie odegrał on dotychczas wybitniejszej roli w życiu politycznym Hiszpanji. Samper należał do dwuch ostatnich gabinetów Lerroux z dnia 17 grudnia ub. r. i 3-go marca b. r. Ricardo Samper odbył dłuższą naradę z przewodniczącym Kortezów **Santiago Albą** i rozpoczął rozmowy z przedstawicielami stronnictw w sprawie składu osobowego nowego rządu. W kołach politycznych Madrytu powierzenie misji utworzenia nowego gabinetu ministrowi Samperowi **spotkało się z chłodnem przyjęciem** (ATE.)

Zwolnienie reakcyjnych zamachowców

Z Madrytu donoszą: Na podstawie ogłoszonej ustawy amnestyjnej zwolniono z więzienia **szereg osobistości politycznych i wojskowych,** zamieszanych w spisku z r. 1932, kierowanym przez gen. Sanjurio, Cavalcanti i innych. Reszta więźniów, zatrzymana jeszcze z powodów formalnych w więzieniu, wyraża głośne protesty przeciw zbyt powolnej procedurze. Część więźniów rozpoczęła nawet strajk głodowy. (PAT).

Anglja i Francja przeciwko pomysłom niemieckim

Ambasador brytyjski dokonał demarche wobec ministra Sp. Zagranicznych Niemiec **Neuratha** w Berlinie, ostrzegając Niemcy przed zastosowaniem moratorjum transferowego wobec pożyczek Dawesa i Younga. Ambasador francuski w Berlinie Francois **Poncet** wystąpił do rządu Rzeszy z demarche, analogiczną do demarche ambasadora angielskiego. (PAT.).

Przeniesienie stolicy Chin

Z Nankinu donoszą o odbyciu wielkiej narady politycznej, w której wzięli udział m. in. marszałek **Czang-Kai-Czek** i minister spraw zagranicznych nankińkiego **Wan - Sin - Wej.** W wyniku tej narady zapadła uchwała o przeniesieniu stolicy Chin północnych z **Pekinu** do **Tsian - Fu,** dotychczasowego ośrodka administracyjnego prowincji Szan-Si, Przeniesienie stolicy Chin północnych jest umotywowane **zagrożeniem Pekinu przez ekspansję japońską.** (ATE.).

Strajk włókniarzy w Indjach

Z Bombaju donoszą: Policja strzelała **ponownie** do strajkujących, którzy napadali na robotników prędzalni bawełny, nie biorących udziału w strajku. Oddziały policyjne wkroczyły do warsztatów i przy użyciu pałek gumowych uwolniły robotników napadniętych przez uczestników strajku. Wielu strajkujących odniosło rany. Poturbowano również kilku policjantów. (PAT).

Oszczędności na nędzy wyjątkowej

Komisja Finansowo Budżetowa Magistratu nadal pracuje nad zrównoważeniem budżetu miejskiego.

Po budżecie szkolnictwa przyszła kolej na budżet Opieki Społecznej, który uległ redukcji o 600.000 zł.

Oszczędność tę osiągnie się przez redukcje personalne i — jak słyszymy— jeszcze przed 1 maja nastąpić mają wymówienia w tym dziale oraz przez wydatne obniżenie świadczeń, co niewątpliwie odbije się na tej mizernej pomocy, jaką najwięksi biedacy otrzymują z kasy miejskiej.

Laureaci Warszawy

Jak się dowiadujemy nagrodę muzyczną miasta Warszawy przyznano Felicjanowi **Szopskiemu,** nagrodę artystyczną Oldze **Boznańskiej,** naukową — Ludwikowi **Krzywickiemu.**

Nagroda literacka przyznana będzie na posiedzeniu w poniedziałek.

Każda z tych nagród wynosi — 5 tys. złotych.

Dr. GROSGLIK

Złota 44, godz. 9 r.—9 w. Niedz. do 2 pp WENERYCZNE, niemoc płc., analizy.

Ostatnie wiadomości sportowe

Legja — Rot Weiss 1:1

Na reprezentacyjnym korcie Legji rozpoczął się trzydniowy mecz tenisowy *Legja — Rot Weiss* (Berlin).

Pierwszego dnia rozegrano dwie gry pojedyńcze, w którym *Tłoczyński* wywalczył dla nas zwycięstwo, a Maks *Stolarow* po walce honorowej i zaciętej doznał porażki. Po pierwszym dniu stan meczu brzmi 1:1.

W pierwszym meczu *Tłoczyński* walczył z *Henklem,* mistrzem junjorów niemieckich. Młody gracz niemiecki zaprezentował się doskonale, pokazał bardzo ładną i rutynowaną grę z głębi kortu, dysponując piłką długą, bardzo mocną, umiejętnie plasowaną i agresywną. Gra przy siatce jest słabszym punktem gry *Henkla,* to też niechętnie opuszcza on pozycję w głębi kortu. Wynik cyfrowy 9:7, 3:6, 6:1, 6:1 dla Polaka.

Mecz *Cramm* — Maks *Stolarow* zakończył się spodziewanem zwycięstwem *Cramma* w stosunku 8:6, 6:3, 6:1.

NA NADCHODZĄCY SEZON
WIOSENNO-LETNI
POLECA NAJWIĘKSZA HURTOWNIA w POLSCE
M. HOPMAN
NALEWKI 38, tel. 11-55-72
(FRONT, I-sze PIĘTRO)
DUŻY WYBÓR SUKIEN, PŁASZCZY, KOSTJUMOW,
KOMPLETÓW, BLUZEK, SPÓDNIC I SZLAFROKÓW
CENY B. PRZYSTĘPNE

Wczorajsze wypadki

ŚMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM.

Przy ul. Wielkiej 5, właściciel mieszkania Henryk Rossmann, makler przysięgły giełdy zbożowo - towarowej, wstawszy rano, poczuł w całym lokalu woń gazu świetlnego. Gdy chciał wejść do kuchni, zastał drzwi zamknięte. Po otworzeniu ich przez ślusarza, zastano służącą 19-letnią Helenę Siennicównę, leżącą w ubraniu na podłodze. Kurki przy maszynce gazowej były odkręcone. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć. Denatka pozostawiła 2 listy w kopertach, adresowane do rodziny, nadto zaś do swych państwa kartkę, treści następującej: „Dlatego tutaj jestem, że jest gaz, gdyż pragnę w ten sposób odebrać sobie życie". Siennicówna pracowała u Rossmanów od 6 b. m. Powód samobójstwa — nieznany.

DZIECKO ZABITE PRZEZ SAMOCHÓD.

4-l. Stefan Laube, puszczony samopas na ulicę, dostał się pod samochód ciężarowy na Solcu wprost ul. Ludnej. Wskutek zmiażdżenia głowy, dziecko poniosło śmierć na miejscu. Kierowcę Konstantego Bernanysa, aresztowano.

ODCHODZĄ OD ŻYCIA.

18-l. Józef Józef Korkoca, murarz, otruł się sublimatem.

20-l. kobieta niewiadomego nazwiska i adresu napiła się esencji octowej na placu Żelaznej Bramy.

Co usłyszymy w radjo?

NIEDZIELA, 29 b. m.

8,30 Pieśń. 8,35 Gimnastyka. 8,55 Muzyka z płyt. 9,05 Dziennik poranny. 9,10 Muzyka z płyt. 9,20 Chwilka gospodarstwa domowego. 9,30 Transmisja z Poznania. 10,15 Transmisja otwarcia i poświęcenia cywilnego portu lotniczego w Warszawie na Okęciu. 11,10 Odczyt. 11,30 Muzyka z płyt. 12,05 Program. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny. 13,30 Transmisja międzynarodowego meczu bokserskiego Polska — Austrja. 14,00 Pogadanka rolnicza. 14,15 Przegląd rynków rolnych. 14,30 Muzyka popularna. 15,00 Pogadanka rolnicza. 15,20 Koncert. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Kwadrans literacki. 16,45 Pogadanka. 17,00 Transmisja międzynarodowego meczu tenisowego pomiędzy klubem berlińskim „Rot-Weiss" a warszawską „Legją". 17,30 Koncert muzyki polskiej. 18,00 Słuchowisko. 18,40 Jazz fortepianowy. 18,55 Program. 19,00 Rozmaitości. 19,15 Radjotygodnik dla młodzieży. 19,30 Transmisja spotkania bokserskiego Polska — Niemcy. 19,45 Przegląd teatralny. 19,50 „Myśli wybrane". 19,52 „Na wesołej lwowskiej fali". 20,47 Dziennik wieczorny. 20,57 Transm. z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Werther" J. Masseneta.

Kontrola uprawnień do świadczeń

Zgodnie z zapowiedzią, organy centralne Funduszu Bezrobocia przeprowadzają obecnie na terenie Warszawy doraźną kontrolę uprawnień bezrobotnych do korzystania ze świadczeń F. B.

Kontrola ta jest na ukończeniu. Jest ona przeprowadzana w mieszkaniach bezrobotnych, w zakładach pracy i w Ubezpieczalni społecznej. Obecnie na terenie Warszawy korzysta z zasiłków około 4000 pozbawionych pracy.

NIE EKSPERYMENTUJ — LECZ ŻĄDAJ „OLLA" PREZERWATYWY „2"

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

DOLAR 5.24.

Berlin 208.75, Belgja 123.85, Holandja 358.45, Londyn 27.04, Paryż 34.97, Praga 22.01, Sztokholm 139.45, Szwajcarja 171.60 Włochy 45.11.

Czas odnowić prenumeratę za miesiąc maj

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Piłka nożna

DWA MIĘDZYMIASTOWE MECZE ROBOTNICZE. *Dn. 1 maja odbędzie się w Warszawie na boisku Skry międzymiastowy piłkarski mecz robotniczy Warszawa—Łódź o puhar b. prezydenta m. Łodzi B. Ziemięckiego.*

6 maja prawdopodobnie reprezentacja robotnicza Warszawy uda się do Radomia na mecz z reprezentacją miasta.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez sportowych jest następujący:

Na kortach Legji o godz. 15-tej zakończenie meczu tenisowego Legja — Rot-Weiss.

W gmachu Cyrku o godz. 12-tej mecz bokserski o mistrzostwo środkowej Europy Polska — Austrja. Transmisja meczu odbędzie się w godzinach 13.30 — 14.00.

Na boisku Polonji o godz. 16.15 mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Garbarnia.

O mistrzostwo klasy A walczą Świt — PZL, Orkan — PWATT, Legja — Barkochba, AZS — Bzura, Skoda — Orzeł, Warszawianka — Polonia.

O mistrzostwo klasy A podokręgu robotniczego grają Elektryczność — Znicz i Skra — Sarmata.

Na boisku CIWF o godz. 11-tej zawody lekkoatletyczne WOZLA.

Na pływalni AZS o 18.30 pierwszy międzyklubowy krok pływacki.

Z imprez kolarskich w Chrzanowie nastąpi otwarcie sezonu WTC i Skry. WTC, urządza o godz. 10-tej dwa biegi dla licencjonowanych na 50 klm. i 30 klm. dla początkujących pod nazwą „Pierwszy krok kolarski WTC". *Skra organizuje o godz. 9-tej bieg 50 klm. na trasie Błonie—Chrzanów — Błonie.*

Pod Strugą o 11-tej motocyklowy szosowy wyścig o mistrzostwo Warszawy.

W lokalu Z. Z. o 10-tej walne zebranie Polskiego Związku Łyżwiarskiego.

Boks

DEFINITYWNE SKŁADY POLSKIE NA NIEDZIELNE MECZE BOKSERSKIE. Polski Związek Bokserski w Poznaniu zestawił wczoraj definitywne składy naszych reprezentacji bokserskich na mecze z Niemcami i Austrją.

W meczu przeciwko Niemcom walczyć będą w kolejności wag, od muszej do ciężkiej *Rotholz* (W-wa), pomorzanin *Kozłowski*, poznańczyk *Kajnar*, krakowianin *Chrostek*, warszawianin *Seweryniak*, poznańczyk *Majchrzycki*, pomorzanin *Wezner* i poznańczyk *Piłat*.

W meczu przeciwko Austrji walczyć będą: *Czortek* (Pomorze), *Moczko* (Śląsk), *Forlański* i *Bąkowski* (obaj z Warszawy), *Misiurewicz* (Poznań), *Chmielewski* (Łódź) *Karpiński* (Warszawa) i *Mizerski* (Warszawa).

Tenis

SPRAWOZDANIE z meczu tenisowego Legja — Rott Weiss podajemy na str. 4-tej.

Zapaśnictwo

NOWA SERJA PORAŻEK NASZYCH ZAPAŚNIKÓW W RZYMIE. W dalszych zawodach zapaśniczych o mistrzostwo Europy w Rzymie nasi zawodnicy ponieśli szereg dalszych porażek. *W wadze koguciej Ruda* przegrał ze Szwedem *Tuvensonem*. *W wadze piórkowej Dworok* został pokonany przez *Perssona* (Szwecja). *W wadze lekkiej Bajorek* uległ *Korlandowi* (Danja). *W wadze półśredniej Rejmiak* przegrał z *Glansem* (Szwecja). *W wadze półciężkiej Gęstwiński* zwyciężony został przez *Bietaysa* (Łotwa). *W wadze ciężkiej Puciata* natknął się w pierwszej rundzie na mistrza Europy *Hornfischera* i przegrał na punkty.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Świat należy do ciebie!..."
APOLLO: „Csibi" z Fr. Gaal.
ANTINEA: „Uśmiech szczęścia" i film polski.
ATLANTIC: „Tańcząca Venus" z J. Cawford i Clark Gable.
AMOR: „Łzy dwudziestoletniej".
AS: „Przybłęda".
BAJKA: „Bestja morska" i „Pat i Patachon jako wynalazcy prochu".
CASINO: „Przebudzenie".
CAPITOL: „Płomień" oraz „Przyjaciele i kochankowie".

CAPITOL Marszałkowska 125
Pocz. o 4-ej
Lili Damita i Dolores del Rio
w podwójnym programie
„Płomień"
oraz
„PRZYJACIELE I KOCHANKOWIE"
CENY OD 85 GR.

COLOSSEUM: „Papryka" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Congorilla" i „Pat i Patachon w konkurach".
CRISTAL: „Ken Maynard — poskromiciel".
CZARY: „Parada rezerwistów".
CORSO: „Dzieje grzechu" i rewja.
EUROPA: „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
FAMA: „Burza o brzasku" i „Szpieg w masce".
FILHARMONJA: „Sprytna dziewczyna".
FORUM: „Niewidzialny człowiek".
GLORIA: „Wanima" (film z życia dzikich koni).
HELJOS: „Brat djabła" z Denis King'em oraz Flipem i Flapem.
HOLLYWOOD: „Ich ostatnie spotkanie" i rewja.
IKS: „Pionierzy Texasu" i film polski.
KOMETA: „Wschód słońca" i rewja.
ITALJA: „Pod fałszywą flagą".
LOS: Od 4 „Piraci stepu". Od 8 „Arsenjusz Lupin".
LUX: „Zabawka" i „Królowa Południa".
MAJESTIC: „Porwanie" (dozw. dla młodz.).

Rob. 1 25
Ostatnie dwa dni
Największy tegoroczny sukces Paramountu
PORWANIE
z Dorotą WIECK i Baby LE ROY
2 BILETY na BALKON po zł.
PARTER po zł. 1.70
majestic pocz. o g. 4
DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE

MIEJSKI: „Piękny jest świat". O g. 4 popoł. specjalny seans dla młodzieży.

KINOTEATR MIEJSKI
Pocz. seansów godz. 4.30, 6, 8, 10.
M. Chevalier
Jacqueline Francell
PIĘKNY JEST ŚWIAT
NADPROGRAMY
Codziennie o g. 4.30 pp. jeden seans po cenach popularnych dla młodzieży dozwolony

MEWA: „Obiad o 8-mej" i „Noc w Chicago".
MASKA: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „10 z Pawiaka".
NOWY SPLENDID: „Życie bez jutra" i rewja.
NOWA TOMBOLA: „Miłość na rozkaz" i „Sekret kobiety".
OKO PRASKIE: „Halka" i dodatki dźwiękowe.
PALACE: „Byłem ci wierny" i rewja „Wiosna w Warszawie".
PAN: „Maharadża Rampura" i „Pod wrogim sztandarem".

PAN Nowy-Świat 40
Pocz. o 4, ostatni 10
DZIŚ MISTRZ MASKI
BORYS KARLOFF
w najnowszym filmie prod. 1934 r.
MAHARADŻA RAMPURU
oraz
POD WROGIM SZTANDAREM
Pieśń chwały i poświęcenia
Parter od 85 gr. b. d.

PETIT TRIANON: „Małżeństwo dla opinji" i „Panna Josetta, moja żona".
PRAGA: „Rozkoszne kłopoty" i rewja.
PROMIEŃ: „Szerlok Holmes".
RIVIERA: „1002 noc" i „Cud wilków".
ROXY: „Parada rezerwistów".
SOKÓŁ: „Tunel" i „Don Kiszot".
STYLOWY: „Królowa Krystyna" z Greta Garbo.
TON: „Niewidzialny człowiek".
UCIECHA: „Al 14 zatonęła".
UNJA: „Hotel studentów" i rewja.
CYRK (kino Variete): „Port San Diego" i program atrakcyj.

„100 POCIECH"


Dziś otwarcie!
WIELKA LOTERJA FANTOWA
Każdy los wygrywa
Występy artystów. Pawilony rozrywkowe. Lot samolotem i wiele innych atrakcyj. Ogród otwarty od godz. 11 r. Produkcje artystyczne od godz. 4 pp. Wejście 49 gr., wojskowi i młodzież 25 gr. Praga przy moście Kierbedzia. Tramw.: 4, 5, 6, 18, 21, 25.

ROMAN GUL.

Z galerji wodzów Czerwonej armji

Roman *Gul* jest pisarzem emigracyjnym, dobrze znanym naszym czytelnikom. Drukowaliśmy jego powieść o rosyjskich terorystach p. t. *„Generał BO"*. Pisaliśmy o jego książkach, poświęconych czy to rosyjskiemu anarchiście *Bakuninowi*, czy też wodzowi czerwonej armji, *Tuchaczewskiemu*. Obecnie *Gul* wydał zagranicą dalszy tom studjów o wodzach czerwonej armji, poświęcony *Woroszyłowowi, Budiennemu, „Blücherowi" i Kotowskiemu*. Szkice te są napisane z niewątpliwem zacięciem i talentem. Czy wszystkie szczegóły są ściśle podane, tego naturalnie sprawdzić nie możemy... Zamierzamy zaznajomić czytelnika (w streszczeniu) z bardzo zajmującą i wysoce paradoksalną sylwetką jednego z wodzów czerwonej kawalerji, *Kotowskiego*, który niegdyś był bandytą w Besarabji, później odznaczył się, jako kawalerzysta w czerwonej armji i zginął tajemniczą śmiercią już po zakończeniu wszystkich walk, domowych i międzynarodowych. *(Red.)*.

Grzegorz **Kotowski** urodził się w pow. kiszyniowskim, w niezamożnej rodzinie ziemiańskiej inż. Kotowskiego. Mając dwa lata został osierocony przez matkę. Nerwowy, jąkający się chłopiec miał dwie namiętności: sport i czytanie. „Sport uczynił z **Kotowskiego** siłacza, a czytanie awanturniczych romansów pchnęło jego życie na fantastyczne tory".

Za wyzywające zachowanie się został usunięty z gimnazjum, wobec czego ojciec oddał go do szkoły gospodarstwa wiejskiego. Lecz gdy ojciec umarł (**Kotowski** miał wówczas 16 lat), Grzegorz opuścił szkołę i poszedł na praktykę do majątku bogatego księcia besarabskiego.

W silnym pięknym młodzieńcu zakochała się księżna, a książę rozwścieczony kazał służbie związać praktykanta, zbić i porzucić w stepie. **Kotowski** zapałał dziką nienawiścią i popełnił krok, który zaważył na szali jego życia: zabił obszarnika, podpalił dwór i uciekł.

Chroniąc się w lasach, dobrał sobie 12 chłopów, z którymi prowadził rozboje. W przeciągu krótkiego czasu banda **Kotowskiego** rzuciła postrach na całą Besarabję, a „ziemianin - bandyta" **Kotowski** stał się tematem dnia i okrył się legendą. „Albowiem nawet w angielskich detektywnych romansach bandyci rzadko odznaczają się taką odwagą i dowcipem jak Kotowski".

Kiedyś odbił grupę włościan, aresztowanych za rozruchy. Żandarmom nie zrobił krzywdy, tylko w książce starszego konwojenta zostawił notatkę: „Aresztowanych uwolnił Grzegorz **Kotowski**".

Pewnego razu spłonęła wieś pod Kiszyniowem. Po kilku dniach przed dom bogatego kiszyniowskiego lichwiarza zajechał własnym powozem elegancki pan w płaszczu z bobrowym kołnierzem. Przyjęła go córka gospodarza:

— Ojca niema w domu.

— A może pani pozwoli mi poczekać?

— Proszę.

Kotowski w ciągu pół godziny oczarował panienkę. Gdy nadszedł ojciec, młodzieniec przedstawił się:

— **Kotowski.**

Zaczęły się histerje, prośby błagalne o niezabijanie. Ale **Kotowski** dżentelmen brukowego romansu nie wychodzi z gry. Uspokaja córkę, biegnie do jadalni po wodę, a potem wyjaśnia ojcu, że pogorzelcom potrzebna pomoc, więc prosi tylko o przekazanie dla nich 1000 rb. Odchodząc — po otrzymaniu pieniędzy — wpisuje do albumiku panienki: „I córka i ojciec wywarli bordzo miłe wrażenie. **Kotowski**".

Legenda szerzyła się. Policja stawała na głowie, wyznaczając wielkie nagrody za naprowadzenie na ślad bandy. Pomocnik policmajstra i komisarz rozpoczęli rywalizacyjny pościg za głośnym na południu Rosji bandytą. Wreszcie drogą prowokacji udało się osaczyć **Kotowskiego**, którego wywieziono do kiszyniowskiego więzienia.

Dwukrotnie ucieka z więzienia, ale tylko miesiąc pozostaje na wolności: zgubiła go łatwowierność. Zostaje skazany na 10 lat katorgi. Po dwuch latach pobytu na katordze — zabija dwuch strażników i ucieka przez Bajkał. Cztery lata włóczy się po Rosji i przechodzi zmienne koleje, aż w r. 1914 wypływa w rodzinnej Besarabji, gdzie pod fałszywem nazwiskiem otrzymuje stanowisko administratora majątku. Obowiązki wypełniał wzorowo, lecz równocześnie — w Besarabji zaczęła grabić banda dezerterów wojennych z Kotowskim na czele.

Tym razem został zdemaskowany wskutek swego zamiłowania do pozy. Dał pewnemu pogorzelcowi pieniędzy na odbudowę ze słowami: „Masz, bracie, pobuduj się nanowo. Przestań dziękować, nie swoje daję. Kotowskiemu się nie dziękuje". Tą drogą wykryto jego ślad, a gdy został złapany (ranny w obławie) w czerwcu 1916 r. miał już za sobą ponad 20 napadów i grabieży.

Na sądzie w Odesie rzekł: „Jestem anarchistą i walczę nieustannie z waszem społeczeństwem, którego nienawidzę. Jeżeli wogóle mogę o coś prosić sąd, proszę — nie wieszajcie mnie, lecz rozstrzelajcie". Skazano go na powieszenie, jako pospolitego przestępcę. Jednakże był tak popularną postacią, że w Odesie rozpoczęła się akcja za uzyskaniem dlań ułaskawienia. Generałowej Szczerbakowej udało się osiągnąć zwłokę w wykonaniu kary.

Tymczasem w Rosji rozgorzała rewolucja, która dała władzę nowym ludziom. W wyniku akcji za ułaskawieniem osobą **Kotowskiego** zainteresował się znany pisarz, **A. Fiedorow**, i uzyskał widzenie z nim w więzieniu. Kotowski prosił o danie mu możności zadokumentowania miłości do ojczyzny: „Niech mnie poślą na rumuński front, gdzie się źle dzieje, tam mnie znają, za mną pójdzie naród, żołnierze. Chce mi się żyć! Żyć, aby uwierzyć w ludzi, w świetlaną przyszłość ojczyzny, w jej twórczą duchową moc, która da nowe formy życiu, a nie nakazy, nowe stosunki, a nie paragrafy".

Kotowski wywarł na **Fiedorowie** olbrzymie wrażenie. Akcja za ułaskawieniem dotarła do **Kiereńskiego** i osiągnęła skutek. Od tej chwili rozpoczyna się wojenno - rewolucyjna karjera **Kotowskiego.**

* *
*

Cechą charakterystyczną **Kotowskiego** jest zamiłowanie do pozy. Np. wprost z więzienia udaje się w kajdanach do opery, gdzie dawano „Carmen". Skupił na sobie powszechną uwagę i do otaczających go wygłosił płomienną mowę, którą zakończył słowami:

— Sprzedam natychmiast swe kajdany na rzecz rodzącej się wolności rosyjskiej!

Jakiś burżuj, pociągnięty czarem rewolucji, kupił kajdany za 10,000 rb.

Fiedorowowi zaprzysiągł Kotowski wdzięczność i gotowość poświęcenia dlań nawet życia. Przyrzeczenia dotrzymał, wyrwawszy w przyszłości z rąk GPU, syna **Fiedorowa**, czynnego członka organizacji kontrrewolucyjnej.

* *
*

Kotowski udaje się na front rumuński i zwraca odrazu uwagę przełożonych swą niezwykłą odwagą. W tymczasie dokonany przewrót bolszewicki przeciąga go na swą stronę. Bolszewicy nie zlękli się bynajmniej przeszłości Kotowskiego, lecz dali mu niesłychanie trudne zadanie: nielegalnej akcji dywersyjnej w Odesie, zajętej przez białych. Kotowski dobiera sobie bandę opryszków i dokonywa szeregu nowych wypadów, które rozsławiają jego imię w Odesie. (Dok. nast.).

Jubileusz Karola Adwentowicza

Teatr Wielki: MAZEPA, tragedja Słowackiego

Widziałem sporo sutych jubileuszów aktorskich w Warszawie, nie widziałem serdeczniejszego niż onegdajszy. Adwentowicz rozkwit swego talentu miał w byłej Galicji, począwszy od dyrekcji Pawlikowskiego, choć nowicjat aktorski odbył w b. Królestwie. Dopiero w 1915 wrócił do Warszawy jak syn marnotrawny. Warszawa ma szczęście do wybitnych indywidualności aktorskich, ma swój kult dla nich, czasem aż przesadny, kocha ich i pieści. A jednak dla Adwentowicza też znalazło się miejsce w jej sercach, i to się uwydatniło także w oklaskach, któremi publiczność kwitowała każde przemówienie hołdownicze, wygłoszone do jubilata na scenie Teatru Wielkiego w czasie uroczystości jubileuszowej.

Aby krótko określić, na czem polega indywidualność aktorska **Adwentowicza** i czar jej oddziaływania, powiemy, że jest on patetykiem, patykiem par excellence, jakiego innego nie posiada dzisiaj scena polska.

Adwentowicz ma w brzmieniu swego głosu to, co się pospolicie nazywa „łezką“, pewien stale wracający akcent rzewny, jakiś echowy ton cierpienia, którym nasyca wszystko co powie. Jest to u niego właściwość psychofizjologiczna, gdyż z biegiem czasu cała umysłowość tego artysty, cały jego wysoki talent, przystosowały się do niej, zespoliły się z nią.

Niedawno pisząc o świetnej kreacji Adwentowicza w roli aktora — kabotyna w sztuce p. t. ‚Obiad o ósmej“, wyraziłem się, że gdy Osterwa jest najdoskonalszym w roli Księcia niezłomnego, **Adwentowicz** bywa najlepszym jako książę złamany, kimkolwiek jest ten książę, czy panującym na tronie, czy w królestwie sztuki, czy w przestworach kosmicznych. Dlatego tak dobrze pasuje mu rola Hamleta, dlatego wprost rewelacyjna była jego gra jako Lucifera w „Samuelu Zborowskim“ Słowackiego. I jeżeli mówię o patosie, nie mówię przez to, iż jest tylko bohaterem cierpiętnikiem; albowiem ta jego wałściwość rozrasta się i wciąga w swój oręb także inne sposoby odczuwania i reagowania. Jako Lucifer jest Adwentowicz nietylko aniołem strąconym, który płacze swej minionej wielkości; jest też aniołem buntownikiem, bajronowskim demonem, stającym Bogu oko w oko. Jako Hamlet nietylko ubolewa nad podłością świata; umie doskonale wyrazić jego nieskończenie głęboką ironję. Ironja jest wprawdzie bronią ludzi słabych, lecz dumnych, jest tą bronią tymczasową, pod którą ukrywa się bunt. I stąd od tej melancholji hamletowskiej prowadzą też drogi do cierpkiego współczucia dla wszystkiego, co jest słabe i pokrzywdzone. Kilkakroć podkreślano na jubileuszu że Adwentowicz w czasie wojny światowej zaciągnął się do legjonów, chociaż nie był już pod przymusem wojskowym; trzeba wobec tego przypomnieć, że w czasie swojej świetnej karjery w b. Galicji **Adwentowicz** był sympatykiem socjalizmu i swoją deklamacją, nieraz uświetniał wieczorki, urządzane przez partję we Lwowie.

Gdy się ma na oku tę lucyferyczną kreację Adwentowicza w „Samuelu Zborowsim“ jako punkt kulminacyjny, zrozumie się też lepiej jego pociąg do ról w sztukach socjalnych Hauptmanna, Ibsena i do ról cierpiętników duszy w sztukach Strindberga czy Przybyszewskiego. Należy on całą duszą do t. zw. dekadenckiej młodopolskiej epoki w naszej literaturze, która jednak w rzeczywistości była epoką wielką i świetną. Ktoś powiedział na uroczystości jubileuszowej, że Adwentowicz postacie obce, skandynawskie, ożywiał swojem sercem polskiem. To prawda, ale gdy to słyszałem, przypomniało mi się też westchnienie Adwentowicza, jakie niedawno wyczytałem w jednym z jego wywiadów (z p. Z. Broncelem), że nadaremnie szuka dziś dla siebie roli w sztukach współczesnych. „Ibsen — powiada — wcielał dla mnie coś, co było we mnie“. Adwentowicz apeluje do polskich dramaturgów, aby kto napisał taką sztukę jak tamte. Mnie ogromnie wzrusza ten jego apel. On chce, aby mu się w ten sposób wróciła jego młodość i apeluje do nowej literatury. „Tylko, że wtedy — za czasów Młodej Polski — mieliśmy nadzwyczajne sztuki. Dziś o nie ogromnie trudno. Poprostu rozbijam się o dobrą sztukę. Szukam, bardzo dużo czytam i nie znajduję“.

W „Mazepie“ **Adwentowicz** gra wojewodę. Nie można powiedzieć, żeby ta rola szczególnie nadawała się dla jego talentu. Wojewodę wyobrażamy sobie jako człowieka olbrzymiego, brutalnego, wielkiego pana o sercu szerokiem, okrutnem i przytem — trochę tępego na umyśle. Adwentowicz nie ma do tej roli naturalnych warunków. Ale chwalę każdego, który stara się wyjść poza swoje granicę; dlatego widzę też i to wszystko nowe, co Adwentowicz z tej roli wykrzesał i co go do niej wabiło. Wabiła go duma, gest wielkopański wojewody, i to udało mu się oddać. Nadał mu też pewne rysy szlachetne, uczuciowe; porwał nas w scenie, gdzie boleje nad śmiercią syna, przekonywa nas tam, gdzie drga w nim ukryta ironja wobec króla; nie uwydatnia się natomiast w jego grze wojewoda jako zmora ciążąca na wszystkich, on sam raczej ugina się pod jakąś zmorą. Na ogół kreacja mocna, wzruszająca, i arcyludzka, jak zawsze u Adwentowicza.

Co do sztuki samej, to aż podziw zdejmuje, jaka ona jest teatralna, efektowna, rzekłoby się: sensacyjna. Amelją była pani Grywińska, Mazepą p. Wyrzykowski, Zbigniewem p. Łuszczewski, królem p. Śliwicki, kasztelanową p. Rotterowa. Wszyscy grali z zapałem i przekonaniem i nas też przekonywali. W czasie aktu, w którym zamurowują biednego Mazepę, robiło się widzowi wprost niesamowicie. Jednak „ten Słowacki“ mógł zostać także efekcistą nielada, gdyby nie wolał być poetą. Mazepa w akcie V, wydobyty zza muru opowiada nam całą scenę, którą przecież dopiero co widzieliśmy w akcie IV. ale poco? Poto, abyśmy usłyszeli piękny poemacik liryczny o kanarku, który razem z paziem zamurowany w nyży, skonał z głodu na jego rękach! Taki ptaszek przeszkadzał Słowackiemu zawsze, gdy chciał się rozszaleć piorunami tragedji.

KAROL IRZYKOWSKI.

Dr. FU MANCHU
ŻYJE...

STAN POGODY

CIEPŁO I SŁONECZNIE.

Pogoda słoneczna o zachmurzeniu naogół umiarkowanem przy słabej skłonności do burz. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

GARNITURY na zamówienie
z pierwszorzędnych materjałów
Robota wykwintna Ceny przystępne
„KOSMOPOL“ Leszno 26, tel. 11-45-61

„MIESZKANIA Tanie“ jedno, dwuizbowe na własność i do wynajęcia, ul. ks. Janusza 72. Spłaty miesięczne 28 względnie 47 zł. Informacje w Administracji lub w Inspekcji Handlowej Zarządu Miejskiego, Koszykowa 9, tel. 8-24-07.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś komedja J. A. Kisielewskiego „Karykatury“.

Teatr ATENEUM
DZIŚ najlepsza komedja
„MŁODOPOLSKA“
„Karykatury“
J.A. KISIELEWSKIEGO
Reżyserja **L. Schillera**

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Ucieczka“ Galsworthy‘ego.

Dziś o godzinie 3 popoł. (ceny zniżone) „Marja Stuart“.

TEATR LETNI. Dziś komedja muzyczna „Domek z kart“ Grannichstaedtena.

Dziś po raz pierwszy o godzinie 4-ej (ceny zniżone) „Tak a nie inaczej“ Maszyńskiego.

TEATR NOWY. Dziś „Simona“ Devala (autora „Stefka“, „Mademoiselle“ i „Towariszcza“).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie „Zbrodnia i Kara“ Dostojewskiego.

Dziś o godz. 3 po poł. po cenach zniżonych „Kupiec Wenecki“.

TEATR MAŁY. Dziś sztuka pisarza francuskiego Duvernois „Janka“.

Dziś o godz. 3.30 po poł. po cenach zniżonych „Ten i tamten“.

TEATR „NOWA KOMEDJA“, gra dziś po raz ostatni sztukę J. Tuwima „Płaszcz‘, osnutą na noweli Gogola.

Dziś o godzinie 4-ej po poł. po cenach zniżonych po raz ostatni komedja polityczna Słonimskiego „Rodzina“.

Od poniedziałku teatr będzie przez kilka dni nieczynny w związku z dokonywanem remontem.

TEATR „CYGANERJA“: Codziennie nowa wielka rewja p. t. „Wesołe Jajko“.

TEATR „WIELKA OPERETKA“. Dziś teatr nieczynny.

TEATR „KAMERALNY“. Dziś i codziennie „Mazepa“ Słowackiego i Adwentowiczem w roli wojewody.

TEATR „8.30“. Dziś komedja muzyczna J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego z muz. St. Ferszko „Polowanie na lamparta“.

TEATR REWJI „MIGNON“. Codziennie rewja „Idziemy na wyścigi“.

TEATR REWJI „MUCHA“. Dziś rewja „Sportowcy, łączcie się“.

TEATR DRAMATYCZNY (Hipoteczna 8). Dziś „Małżeństwo z konwenansu“

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek symfoniczny pod dyrekcją Bronisława Wolfstala.

„VALENTINO“
HURT **Brzytwy** znane fryzjerom ze swej bezkonkurencyjnej gwarantowanej jakości. **Maszynki** do strzyżenia włosów. HURT
Wyroby stalowe „VALENTINO“ Warszawa, Wspólna 9
Tamże **nożyki** oraz **aparaty** do golenia **„VALENTINO“**

DROBNE OGŁOSZENIA

Gramofony walizkowe, dwusprężynowe 49 złotych. Płyty „Lonora“, przeboje 1.50, za 6 połamanych płyt jedna nowa. Feil. Marszałkowska 62. 313

Piękne modele zagr., wykwintna i gustowna robota, ceny bardzo przystępne, w pracowni sukien i okryć damskich. I. Rykner. Karmelicka 24 m. 22 306

Stolarz bez rąk nie może istnieć tak samo jak bez żurnala meblowego „Meblostyl“, zawierającego wzory kompletnych urządzeń nowoczesnego mieszkania. Wysyłka franko za nadesłaniem 1.50 w znaczkach pocztowych. „Meblostyl“, Kraków, Rakowicka 8. Zdolni zastępcy poszukiwani. 324

TAPCZANY higjeniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złotych 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwórnia. Twarda 3

Zabezpieczajcie się od niepożądanych następstw, używając tylko niedoścignionej mocy prezerwatyw „Omega“. Tuzin 3 złote. Żądać wszędzie! Skład główny: Warecka 10; 668-73.

40 zł. z licytacji, garnitury, marynarkowe. Palta jesienne, zimowe, smokingi. Nowolipie 21 — 12. 103

Meble nowoczesne, komplety, sztuki pojedyńcze, ceny fabryczne. Kopernika 26, podwórze. 233

Wytwórnia **Mebli Giętych** wyrabia krzesła, fotele, stoliki cukiernicze, wieszaki, dziecinną galanterję. Grzybowska 38, telefon 502-16. Kasiczak.

KOSTJUMY płaszcze, kurtki futrzane damskie, garnitury, palta męskie **TANIO** po **20** złotych miesięcznie na sezon wiosenno-letni, najnowsze modele „Konkurencja“ Żelazna **28** telefon 5-35-53 299

Pessarja, wieczne prezerwatywy damskie i męskie, świeże prezerwatywy zwyczajne (tuzin 2 złote) poleca Franciszek Ponarski, Warszawa, Warecka 10 m. 18 parter. Telefon 668-73. 300

Tapczany Nowoczesne, automatyczne od 60 zł. Fotele-łóżka od 70 zł. z pełną gwarancją. Fabryka Trębacka 5. 102

PRZEMYSŁ ODZIEZOWY „PEO“ Sp. z o. o. Warszawa, ul. Warecka 5, I piętro front. **Na raty i za gotówkę** Płaszcze gabardinowe od Zł. 45.—. Mundurki uczniowskie od Zł. 40.—. Palta jesienno-wiosenne. Garnitury. Specjalny dział zamówieniowy.

Beverley Nichols 30)

DZWON NA TRWOGĘ

Z upoważnienia autora przełożyła z angielskiego Wacława Komarnicka

I wyobraziłem sobie, jak w ciepłych, przytulnych dziecinnych pokojach Anglji tysiące małych paluszków zręcznie wkładają minjaturowe maski gazowe na woskowe buzie swych ukochanych lalek.

Gdy jednak uważniej przyjrzałem się maleńkim figurkom, przekonałem się, że nie są to prawdziwe lalki. Były to modele, służące do pokazów, naprz. obrony przeciw gazom węglowym i t. d. Jednakże możnaby je łatwo przystosować do potrzeb wojennych i dawać dzieciom w prezencie. Każda matka, mająca choć odrobinę rozsądku, zrobi to przy najbliższej okazji.

Drzwi się otworzyły i wprowadzono mnie do gabinetu pana, który miał pokazać mi zakłady. Nazwijmy go panem X.

III.

Muszę teraz na wstępie zaznaczyć, że opisując zwiedzanie zakładów z panem X., nie doświadczam wcale wyrzutów sumienia, które trapiły mnie przy innych okazjach. Byłem wprawdzie szpiegiem, w tym wypadku jednak nie byłem szpiegiem nieprzyjacielskim. Towarzystwo Przeciwgazowe, którego pan X. jest wybitnym i zdolnym urzędnikiem, nie jest przecież wytwórnią broni. Nie jest to mordownia, jak Armsville. To wytwórnia przedmiotów przeciwzbrojeniowych — wyrabiając maski gazowe ma na celu (obok zysków pieniężnych) ratowanie życia, nie zaś jego niszczenie.

Ale... i to wielkie „ale“... firma ta pod jednym względem uderzająco przypomina wytwórnię broni, gdyż, jak się na samym niemal wstępie dowiedziałem, wszystko jej jedno, komu ratuje życie. „Zabijaj kogo chcesz, bylebyś nam dał zamówienie“ powiadają wytwórcy broni. „Ratuj kogo chcesz, bylebyś nam dał zamówienie“ powiada Towarzystwo Przeciwgazowe S. A.

Oto obrazek, który jest doskonałą ilustracją tego ustępu. Gdyśmy mijali długi korytarz, zauważyłem wielki stos metalowych krążków. Były dziwnego kształtu, jak części przyrządu do mieszania cocktailów. Zapytałem pana X., co to jest.

„To są części masek gazowych“, odparł.

„Wygląda na to, że jest ich bardzo dużo“.

„Tak. Czterdzieści tysięcy“.

„Doprawdy? To pocieszające“.

„Pocieszające?“ Pan X. podniósł brwi.

„No — przyjemnie jest wiedzieć, że w Anglji po przyszłej wojnie pozostanie przy życiu przynajmniej czterdzieści tysięcy ludzi“.

„W Anglji?“ Pan X. spojrzał na mnie ze zdziwieniem. „Ależ te maski idą do *Turcji!*“

Ruszyliśmy dalej. Spojarzałem w tył na ów wielki stos metalu. A więc maski te będą wysłane do Turcji, tak? Poto, aby w razie zbrojnego zatargu między nami a Bliskim Wschodem, Turcy mogli się obronić przed angielskimi lotnikami przy pomocy angielskich masek i aby mogli zestrzelić angielskie aeroplany za pomocą dział przeciwlotniczych, dostarczonych przez angielską firmę z Armsville? Bardzo to zajmujące. Czterdzieści tysięcy masek, przeznaczonych dla Turcji! Czterdzieści tysięcy Turków ocaleje ‚aby nieść dalej pochodnię postępu!

Z rozmyślań tych wyrwał mnie pan X., zatrzymując się raptownie. Staliśmy przed ścianą, zawieszoną od góry do dołu maskami; nie były to już metalowe części, lecz przykrycia twarzy, tak potwornie ludzkie i tak odległe od życia zarazem. Oto wisiały przedemną, rząd nad rzędem, ponure i szare, spokojne i niewidzące. Ich martwe twarze zwrócone były wprost na mnie, płócienne zaś rysy, zdawało się, zastygły w smutku i rozpaczy. Gdy tak patrzałem na nie, blady promień słońca wdarł się przez okno, przywarł do metalowych prętów, na których wisiały maski, i zamigotał. W pustych oczodołach zapalił się błysk, jakgdyby wyglądały z nich ludzkie oczy. Przyszło mi do głowy, czyje też oczy będą patrzały kiedyś przez tę maskę i jakie straszliwe sceny zniszczenia przesuną się przed niemi.

Pan X. przerwał naraz milczenie.

„Te maski, rzekł, przeznaczone są dla innego... hm... obcego państwa“.

(D. c. n.)

DRUKARNIA „ROBOTNIK“
Warecka 7
przyjmuje
wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące.
SPECJALNOŚĆ: CZASOPISMA
Wykonanie szybkie i dokładne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40. bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr.20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio szpaltowy, układ zwyczajnych 10-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.